Wtorek, 25 września 1934 - Nr. 217

Dzień Bydgoski

8 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Rozkład czy żywotność

(b.) Od dłuższego czasu prasa opozycyjna wszelkich zabarwień ma jedno nieustające zmartwienie: w obozie rządowym, czyli w „sanacji" jak to oni mówią źle się niby to dzieje. Ta troska o byt swych przeciwników politycznych przynosiłaby zaszczyt delikatności uczuć różnych antypaństwowych partyjników, gdyby nie była pełna obłudy „Schadenfreude", opartą notabene na wprost zdumiewających przesłankach. Jakież to bowiem objawy świadczyć mają, zdaniem nieubłaganych wrogów BBWR, o mniemanym „rozkładzie" czy „upadku" tej potężnej organizacji?!... Z jakich że to faktów snute są co do dalszych losów, siły i trwałości Bloku owe proroctwa posępne, tak bardzo widać niezbędne do szczęścia ich autorom?!... Na pytania te, dzięki wielomówności i krzykliwości prasy, pozostającej w służbie politycznego warcholstwa, dać możemy zupełnie precyzyjną odpowiedź. Oto o „schyłku" Obozu, współpracującego z Rządem, świadczyć mają: 1) dokonywana w nim pewna, jak to się teraz z bolszewicka mówi „czystka" moralna i 2) skierowanie baczniejszej jeszcze niż przedtem czynności gospodarczo-społecznej w stronę szerokich warstw ludowych.

Zdawałoby się, że zarówno jedno jak drugie jest raczej świadectwem żywotności i aktywności w szeregach tak licznych wyznawców zdrowej twórczości państwowej, zdawałoby się, iż dowodzi niezbicie z jednej strony ich odwagi cywilnej i gotowości wytępienia wszelkiego zepsucia, jakie niestety z łatwością czepia się kulis politycznego życia, a z drugiej — jest dowodem poczucia obowiązku znalezienia się zawsze na każdym wyłomie, na każdym najbardziej zagrożonym punkcie zbiorowego bytowania społeczeństwa. Tak jest, tak by się zdawało i tylko tak zdawać by się mogło ludziom, ceniącym prawdę i mającym uczciwy i rozumny zwyczaj objektywnego traktowania wszelkiej rzeczywistości. Umiłowanie prawdy i objektywizm w ocenie faktów i wydarzeń nie leżą jednak w zakresie obyczajów i skłonności pogrobowców dawnego sejmowładztwa, spodziewających się je odbudować jeszcze. Wszystkie zamysły i cała psychika ich każe im pragnąć gorąco i wyczekiwać jakichś „załamań", jakichś „rozkładów" dzisiejszego ustabilizowanego mniej więcej stanu rzeczy. Każe im liczyć na jakieś wstrząsy i burze — dlatego też niema dla nich sytuacji bardziej fatalnej, jak kiedy strzałka barometru w wewnętrznem życiu politycznem najwyraźniej stoi na pogodzie. A tak właśnie jest w tej chwili.

Bo oczywiście BBWR stał się odławna podstawą równowagi w naszych stosunkach politycznych i rolę tę spełnia coraz umiejętniej. Ileż tysięcy ludzi Blok, jego propagandą trzeźwości i uczciwości politycznej, odciągnął od bezmyślnego gadulstwa i upartej negacji ile tysięcy nauczył pożytecznie pracować w terenie, ile — odebrał jałowej tromtadracji i przerobił na użytecznych obywateli państwa. Tych zasług Bloku nikt nie poda w wątpliwość. A do nich przybywa jedna jeszcze — największa: rozbudzenie pośród hołdujących różnym wyobrażeniom — umiejętności współdziałania dla ogólnego celu, zamiast prawowania się tylko o hasła i programy. Te pozytywne wartości naszego Obozu czynią go właśnie dla opozycji najbardziej nienawistnym. Bowiem zasięg oddziaływania jego w kraju wciąż się rozszerza. Stąd owa chęć wmówienia w kogo się tylko da, iż niebezpieczny partner jest ciężko chory i trzyma się na ostatnich nogach. Stąd owe zgruntu kłamliwe komentarze do wszystkiego, co się dzieje w Bloku i poczyna.

Ale kłamstwo działa na krótką metę. Ktoś głupszy da mu się otumanić na chwilę, jednak i ten wreszcie przeciera oczy. Tak jest i z legendą o rozkładaniu się niby to Obozu rządowego. Że usiłuje on kategorycznie odciąć się od jakichś machinacyj, robionych gdzie niegdzie w jego cieniu — to jeden dowód więcej, iż w całej istocie swej ma czyste sumienie i dba o **pion moralny** w swojej pracy nie mniej, niż o praktyczne jej sukcesy. I to jest zrozumiałe — BBWR wyrósł bowiem na gruncie nowej etyki politycznej czystej i prostej i ona to stanowi jego rację bytu. Że uwagę swą teraz w pierwszej linji zwraca ten wielki zastęp w służbie publicznej dojrzałych działaczów — na warunki istnienia mas ludowych i nad poprawą ich co raz więcej myśli, to znaczy, iż to jest dziś koniecznością, nie zaś iż w łonie Bloku jakaś „lewicowa" jakoby dojrzewa herezja. To nie dowodzi także, iż idzie tu o „podstęp" polityczny, o darcie, jak twierdzi prasa opozycyjna, jakiejś „łapówki" lewicy. Jakże nisko zaprawdę upaść trzeba, by innych w czynie państwowym nie móc dopatrzeć pobudek!. Jakże śmieszne są też obawy radykałów, iż celem Bloku i Rządu jednocześnie jest tu chęć odebrania **im** wpływu na wieś. Konkurencja, łapówka polityczna, licytacja na wpływy — to wszystko wszak pojęcia z partyjnego słownika. Pojęcia te Obozowi pracy państwowej są obce. Ma on inne wskazania: dobro powszechne.

I tylko temu wskazaniu pozostanie wierny. Nie jest to chyba oznaką „rozkładu" ale przeciwnie duchowego zdrowia.

Zawody o puhar Gordon-Bennetta rozpoczęte

Start balonów z lotniska Mokotowskiego — „Toruń" spłatał przykrego figla

Warszawa, 24. 9. (Pat). Wczoraj z lotniska Mokotowskiego wystartowały balony biorące udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta. Około godz. 16 poczęli przybywać na lotnisko Mokotowskie przedstawiciele Rządu, generalicja, przedstawiciele dyplomacji i inni przedstawiciele władz. O godz. 16 przybył p. **premjer dr. Leon Kozłowski**. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wypuszczono z lotniska kilkaset gołębi pocztowych.

Zawody otworzył przemówieniem p. wiceminister komunikacji **Piasecki**. Po przemówieniu min. Piasecki wraz z p. Stefanową Starzyńską **dokonał ceremonji chrztu balonu „Warszawa"**. Pani Starzyńska przypięła obu zawodnikom ryngrafy oraz wręczyła im kwiaty.

W chwilę potem odbył się **start balonu „Warszawa"**. W odstępach 6-minutowych startowały następne balony. **„Stadt Essen"** (Niemcy), **„U. S. Navy"** (Stany Zjedn.), **„Belgica"** (Belgja), **„Kościuszko"** (Polska), **„Wilhelm von Opeln"** (Niemcy, **„Buffalo Curier Express"** (Stany Zjedn.).

Podczas odlotu balonów odegrano hymny narodowe państw, biorących udział w zawodach. O godz. 16,50 wystartował balon **„Legjonowo"**, wiozący pocztę, który w zawodach udziału nie bierze. Balon ten wyląduje w granicach Polski. Balony lecą w kierunku północno - wschodnim. W dalszym ciągu startowały z lotniska Mokotowskiego balony w następującej kolejności: **„Bruxelles"** (Belgja), **„Deutschland"** (Niemcy), **„Zurych"** (Szwajcarja), **„L'Aigle"** (Francja).

Balon francuski **„Toruń"** w czasie wstępnych przygotowań **wymknął się z siatki** i poleciał w kierunku północno - wschodnim. Powłoka balonu po ulotnieniu się gazu **opadła na poligonie w Rembertowie**. Po otrzymaniu meldunków kierownictwo zawodów wysłało samochód ciężarowy dla przetransportowania powłoki balonu do Warszawy.

Wycofanie się lotników francuskich

Warszawa, 24. 9. (Pat). Lotnicy francuscy Ravaine i de Guy, którzy mieli lecieć na balonie „Toruń", wskutek wypadku z tym balonem **nie wezmą udziału w zawodach**. Na innym balonie nie mogą lecieć z powodu trudności regulaminowych i technicznych.

35 żywych pochodni na hałdzie szybu „Klara" pod Chorzowem

Chorzów, 24. 9. (Pat). W sobotę o godz. 9 wydarzył się straszny wypadek na hałdzie szybu „Klara" w miejscowości Karol Emanuel w pow. świętochłowickim. Na hałdzie tej bezrobotni zbierali odpadki węgla, wysypywane przez kopalnię. Nagle **na przestrzeni 10 metrów hałda się zapaliła i momentalnie płomienie ogarnęły 35 osób**, które zostały strasznie poparzone.

Ofiary wypadku, na których zapaliły się ubrania, wśród jęków i krzyków rozbiegły się na wszystkie strony, **starając się ugasić na sobie płomienie**. Kilkunastu z nich **rzuciło się do bagna z wodą**, ratując się w ten sposób przed zgubą. Na miejsce wyjechała natychmiast straż ogniowa, oddziały pogotowia spółki brackiej i oddziały ratownicze z kopalni Wolfgang oraz miejscowa policja.

Jak stwierdziło dochodzenie, pożar powstał od pyłu węglowego, który pod silnem ciśnieniem powietrza nagle się zapalił. Wśród 34 ofiar pożaru **stan 10 jest bardzo groźny**, poparzenia 11 robotników są ciężkie i 13 lżejsze. Wśród ofiar znajduje się **kilka kobiet** ciężko poparzonych.

Wszystkich samochodami ciężarowemi i osobowemi oraz furmankami przewieziono do szpitali. Na miejsce tragicznego wypadku wyjechał starosta Szaliński i przedstawiciele władz górniczych.

Chorzów, 24. 9. (Pat). Na skutek tragicznego wypadku, jaki miał miejsce na hałdzie szybu w miejsc. z pośród poparzonych **zmarły dalsze 4 osoby**. Dotychczas pożar na hałdzie pociągnął za sobą śmierć 6 osób. 28 poparzonych robotników przebywa jeszcze w szpitalu.

Sowiety sprzedają kolej mandżurską za 10 milj. funtów szterlingów

Definitywne porozumienie zostało osiągnięte?

Londyn, 24. 9. (Pat). Dziennik „Niszi - Niszi - Szymbun" donosi z Tokjo, iż minister spraw zagranicznych Japonji Hirota i ambasador sowiecki Jurenjew doszli do definitywnego porozumienia co do ceny, za jaką Sowiety **zgadzają się odstąpić państwu Mandżukuo kolej wschodnią**. Cena ta została ustalona na **170 miljonów jen**, co równa się **10 miljonom funtom szterlingów** według kursu dnia.

Delegat mandżurski Hassy i dyrektor departamentu finansów rządu mandżurskiego Hoszyno zostali telegraficznie wezwani do Tokjo dla sfinalizowania układu. O ile wiadomość dziennika japońskiego jest prawdziwa, długotrwały spór japońsko-sowiecki **uległby zlikwidowaniu**, co pociągnęłoby za sobą odprężenie w stosunkach sowiecko - japońskich w ogólnej sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Delegacja polska na kongres Fidac'u

Londyn, 24. 9. (Pat). Wczoraj przybyła do Londynu delegacja polska na rozpoczynający się jutro kongres Fidac'u. Delegacji polskiej przewodniczy prezes polskiego Fidac'u generał Roman Górecki.

Na tropie sprawców porwania dziecka Lindberga

Lipsk, 24. 9. (PAT). Nagłe aresztowanie Niemca **Hauptmanna**, domniemanego sprawcy porwania dziecka **Lindberga** wywarło tu olbrzymie wrażenie. Ośrodkiem głównego zainteresowania jest Lipsk i Kamenz, gdzie władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, mające odsłonić wykrętne zeznania Hauptmanna.

W związku z tem przebywający w Wiedniu detektyw amerykański Johnson otrzymał telegraficzne polecenie udania się do Saksonji celem osobistego podjęcia akcji śledztwa. Zbadane mają być szczególne okoliczności, czy prawdą jest, że jakoby **znalezione u Hauptmanna 13 i pół tysiąca dolarów stanowić miały własność niejakiego Izydora Fischa**, który je oddać miał rzekomo Hauptmannowi do przechowania oraz, czy rodzina Hauptmanna z Kamenz nie otrzymała przypadkiem części wycofanych z obiegu banknotów, **pochodzących z okupu Lindberga.**

Na podstawie przeprowadzonego wywiadu z rodziną Fischa stwierdzono, że Izydor Fisch istotnie mieszkał w Nowym Jorku. W roku 1933 śmiertelnie chory przyjechał do Lipska celem odwiedzenia krewnych i tu zmarł w bieżącym roku na zapalenie płuc. Mimo, że **Fisch**, jak oświadczyli krewni, był człowiekiem pracowitym, żadnego majątku **nie** posiadał, ani też **nie pozostawił po sobie.**

Zwycięstwo tezy polskiej w Genewie

Nikt nie chce kontroli — dlaczego chcieć jej ma Polska?

(Korespondencja własna). Genewa, 21 września 1934.

Piątkowa dyskusja na posiedzeniu 6-tej (politycznej) komisji Zgromadzenia Ligi nad wnioskiem polskim o upowszechnienie traktatów mniejszościowych stała pod znakiem wystąpienia delegatów Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch. Jak było do przewidzenia — dzięki zdecydowanemu wystąpieniu ministra Becka, popartemu jednocześnie przez społeczeństwo polskie, wielkie mocarstwa nie mogły nadal uchylać się od dyskusji nad problemem ochrony mniejszości narodowych i zostały wciągnięte w dyskusję, otwierając swe karty. Bezwątpienia, przyczynił się do tego również nastrój obrad komisji politycznej Zgromadzenia, w toku których przedstawiciele kilkunastu państw niezależnie od tego, czy wypowiadali się za lub przeciw generalizacji zobowiązań mniejszościowych, uznali jednak wszyscy, iż obecny stan nierównego traktowania państw jest nie do utrzymania nadal.

Przedstawiciele trzech mocarstw odrzucili stanowczo myśl przyjęcia na siebie kontroli międzynarodowej w dziedzinie ochrony mniejszości narodowych. W sposób ciekawy i elegancki uczynił to w imieniu W. Brytanji min. Eden. Bez ogródek wypowiedział się delegat Włoch baron Aloisi. Głębokiemi rozważaniami filozoficzno - prawnemi poparł wyznanie swej niechęci do poddania się kontroli w sprawach mniejszościowych delegat Francji dyr. Massigli.

Nie ulegało wątpliwości, że tak, a nie inaczej ustosunkują się do myśli upowszechnienia traktatów o ochronie mniejszości narodowych wielkie mocarstwa. Nie przypuszczał nikt, iż zechcą przyjąć na siebie zobowiązanie poddawania się kontroli.

Dyskusja jednak dała bardzo wiele. **Przyznano właśnie ze strony sygnatarjuszów traktatów o ochronie mniejszości, iż nie były one sporządzane z tendencją utrzymania ich w wieczność. Przyznano, iż istnieje możliwość ich rewizji. Przyznano jeszcze raz, iż traktaty nie miały na celu wygrywania mniejszości narodowych dla celów dywersyjnych przeciwko poszczególnym państwom na terenie międzynarodowym, a podkreślano, że naczelnym ich celem było ułatwienie asymilacji mniejszości narodowych i ułatwienie jej współżycia z większością po znalezieniu się w nowych — po wojnie — ramach państwowych.**

Argumentów polskich nie zbijał nikt, nie było zresztą w dyskusji ani jednego akcentu obrony obecnego stanu rzeczy. Przemawiano przeciwko generalizacji zobowiązań mniejszościowych, przedewszystkiem w świetle wątpliwych rezultatów, jakie dał dotychczasowy system ochrony mniejszości. Jak wynika z przemówień delegatów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch, będą musiały te państwa w konsekwencji zajętego przez siebie stanowiska szukać innego wyjścia z sytuacji — wyjścia, któreby zadowoliło państwa związane traktatami mniejszościowemi. Od poszukiwania takiego wyjścia nie mogą się już dziś sygnatarjusze traktatów mniejszościowych uchylić, gdyż w obliczu piątkowej dyskusji na komisji politycznej Zgromadzenia znaleźli się poza słusznością.

Pozostała jednak ciężka — jak zawsze w Genewie — sprawa procedury, która wymaga jednomyślności Zgromadzenia Ligi dla przyjęcia wniosku. Skoro przejawił się mocarstwowy front antygeneralizacyjny — nie mogło być mowy o uzyskaniu jednomyślności na Zgromadzeniu dla formalnego wniosku polskiego, domagającego się zwołania konferencji międzynarodowej, której zadaniem będzie opracowanie konwencji o ochronie mniejszości narodowych, obowiązującej wszystkich członków Ligi Narodów. Za zgodą min. Raczyńskiego nie poddano wobec tego wniosku polskiego pod głosowanie.

Referent komisji politycznej Zgromadzenia, którym będzie p. Józef Bech, minister stanu księstwa Luxemburg, przedstawi przebieg dyskusji na posiedzeniu plenarnem Zgromadzenia, a to wysokie ciało **będzie musiało poszukać wyjścia.** Być może, iż sprawa przekazana będzie Radzie Ligi Narodów do dalszego traktowania.

Przebieg dotychczasowej dyskusji na komisji politycznej Zgromadzenia jest bezsprzecznie **wielkie zwycięstwem moralnem i merytorycznem tezy polskiej.** Niesprawiedliwość i niemożność trwania obecnego stanu **rzeczy uznana została powszechnie.** Gdyby nie stanowisko delegatów trzech wielkich państw i związanych z W. Brytanją dominjów, otrzymałby wniosek polski olbrzymią większość głosów członków Ligi. Formalnemu załatwieniu wniosku już dzisiaj stanęło na przeszkodzie tylko wymaganie proceduralne, a mianowicie zasada jednomyślności.

W obliczu jasno wyrażonego zapatrywania olbrzymiej większości swych członków, musi obecnie Liga Narodów poszukiwać wyjścia. W. B.

Solidarność opinji publicznej świata z taktyką Polski

Polska miała prawo domagać się rewizji obowiązującego ją traktatu

Dzienniki francuskie, angielskie, niemieckie, włoskie i sowieckie w dalszym ciągu komentują obrady genewskiej komisji politycznej nad pro pozycją polską w sprawach mniejszościowych. Niemal wszystkie dzienniki stwierdzają, je Polska miała prawo domagać się rewizji obowiązującego ją traktatu.

„Dlaczego Rada Ligi była zawsze głucha na reklamacje Polski? — zapytuje „Action Francaise". — Trzeba było uderzenia pięścią w stół min. Becka, aby, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki postawić na porządku dziennym problem mniejszości narodowych. Morał tej całej historji nie wypadł pomyślnie dla Ligi Narodów".

Korab - Kucharski w „Matin", komentując politykę delegacji polskiej w Genewie w sprawach mniejszościowych podkreśla, że taktyka Polaków miała na celu wykazanie, iż wszelka akcja na terenie Ligi Narodów, zmierzająca bezpośrednio do celu skazana jest na niepowodzenie. Projekt generalizacji traktatów i głośne wystąpienie ministra Becka, oznajmiające że Polska zaniecha stosowania traktatów mniejszości, wykazały wszystkim, że traktaty te są złe, niepożądane i nie do przyjęcia dla innych państw, wywołując konieczną dyskusję. Dyskusja ta streszcza się w potrójnem oświadczeniu, złożonem w rozmaity sposób przez Francję, Anglję i Włochy, że traktaty o mniejszości w żaden sposób nie mogą być zastosowane do narodów całkiem suwerennych. Ta właśnie demonstracja była Polsce potrzebna i po jej sprowokowaniu Polska nie dała się długo prosić o wycofanie swego wniosku. W ten sposób, jak podkreślił przewodniczący komisji Madariaga Polska stworzyła drogę do praktycznej dewizji istniejącego stanu rzeczy. Francja musi przyznać, że Polska w swojem pragnieniu osiągnięcia pełnej suwerenności nie wystąpiła przeciw krajom, ani też nie spiskowała z nikim. Naród, który był zależny w ciągu stuleci ma teraz ambicję być całkowicie niezależnym. Polityka warszawska jest przedewszystkiem polityką polską."

Olbrzymia katastrofa górnicza

w kopalni angielskiej

W kopalni w Gresford w pobliżu Wrexham (Anglja) nastąpiła w sobotę rano straszna eksplozja. Kopalnia ta zatrudnia normalnie 1850 górników pod ziemią. W chwili katastrofy pod ziemią znajdowała się tylko nocna szychta, licząca 400 górników.

Eksplozja nastąpiła mniej więcej w odległości półtorej mili od odległego końca korytarza kopalni. Około 300 górników zdążyło wydostać się jeszcze z płonącego podziemia na powierzchnię i uratowało się, ale 160 górników zostało przez zawalenie się ściany zupełnie odciętych i niema nadziei, aby ktokolwiek z nich zdołał się uratować.

Są czynione nadludzkie wysiłki, by stłumić albo przynajmniej zlokalizować pożar. Wokoło kopalni stoją tłumy krewnych i rodzin górników, którzy znajdują się pod ziemią.

W czasie akcji ratunkowej kilku członków drużyny ratowniczej poniosło śmierć wskutek zatrucia gazami. Działalność tej drużyny jest utrudniona wskutek uszkodzenia stropu głównej galerji, który zawala się zatarasowując przejścia. Ogień trwa w dalszym ciągu, co odbiera nadzieję na uratowanie znajdujących się w kopalni górników. Liczba ofiar jest narazie nieustalona; sądzą jednak, że dojdzie ona do 100 osób.

Do chwili obecnej (sobota wieczór) z płonącego szybu zdołano wydobyć 15 trupów, w tej liczbie trupy trzech ludzi, którzy brali udział w akcji ratowniczej. Intensywność pożaru zmalała i jeśli pożar będzie całkowicie ugaszony w ciągu 12 godzin, to możliwem jest, że uda się uratować część pogrzebanych górników.

Tragiczny bilans szkód wyrządzonych przez tajfun

Największy kataklizm jaki nawiedził Japonję od r. 1923

Z Tokio donoszą: Tajfun, który przeszedł w piątek nad Japonją był największym kataklizmem, jaki nawiedził krainę Wschodzącego Słońca od czasów wielkiego trzęsienia ziemi w roku 1923.

Według oficjalnych informacyj, podczas tajfunu **w Osaka zginęło 1039 osób, w tem 500 dzieci. Jest 3000 rannych i 586 zaginionych.** Huragan zburzył 144 szkoły, 3419 domów mieszkalnych i 3212 fabryk. 8120 domów zostało uszkodzonych.

W Kyoto jest 207 zabitych i 939 rannych. 1675 domów, w tem 20 szkół, leży w gruzach.

Dane, dotyczące Kobe, są jeszcze niedokładne. Nie ulega jednak wątpliwości, że **liczba ofiar jest bardzo znaczna.** Według niesprawdzonych jeszcze ostatecznie danych, w **Kobie zginęło 155 osób, 483 osoby są ranne,** 37 zaginęło, 1234 domy są zalane przez wodę.

W prefekturze Kochi zatonęło 2350 łodzi rybackich.

Straty, spowodowane przez tajfun w prefekturze Osaka, są oceniane na 500 miljonów jen.

Według depesz z niedzieli Tokio, Osaka i Kioto wracają do normalnego życia. Wszystkie sklepy zostały otwarte, linje tramwajowe i autobusowe są czynne, teatry i kina zostały otwarte. Praca rekonstrukcyjna na zniszczonych linjach kolejowych została już podjęta. Komunikacja pomiędzy Tokio i Osaka, Osaka — Simonoseki nastąpi w ciągu dwóch najbliższych dni.

Przedstawiciele dyplomatyczni, akredytowani w Tokio odwiedzili ministra spraw zagranicznych Hirotę i złożyli mu wyrazy współczucia z powodu klęski, która nawiedziła Japonję.

Ogłoszony w sobotę komunikat japońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych stwierdza, że ofiarami tajfunu padło 1661 zabitych, 5.414 rannych i 562 zaginionych bez wieści.

1936 i 1937

krytycznemi latami dla pokoju światowego

W odpowiedzi na ankietę paryskiego „Le Petit Journal" p. t. „Czy będziemy mieli wojnę?", ks. Moreux, dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Bourges drukuje ciekawy artykuł, w którym uzależnia losy naszej planety od słońca.

Ks. Moreux w ciągu długich lat zbierał obserwacje, wykazujące niezbicie równoczesność zaburzeń politycznych i zamieszek z okresami zwiększonej aktywności słońca i większej ilości plam słonecznych. Promień słońca, który jest nietylko refleksem światła i ciepła, ale który również elektryzuje, ożywia i zapładnia, może w większym lub mniejszym stopniu wpływać na nastroje jednostek i mas i może stać się czynnikiem irytującym, albo łagodzącym. W okresie mniejszej aktywności słońca panował na ziemi spokój, a zdenerwowanie i kłótnie międzynarodowe wzrastały zawsze, kiedy na słońcu było więcej plam, i zaburzeń. Wielka wojna była tego dostatecznym przykładem.

Ks. Moreux, kończąc swe wywody, przestrzega przed latami 1936 i 1937, które, jego zdaniem, mają być właśnie okresem wzmożonej działalności słońca. Wszystkie państwa i Liga Narodów muszą wobec tego, zdaniem ks. Moreux, mieć się bardzo na baczności w ciągu tych lat.

Depesza Pana Prezydenta Rzplitej

z życzeniami dla „Daru Pomorza" odbywającego podróż naokoło świata

Jak już podawaliśmy — statek szkolny „Dar Pomorza", który w ubiegłą niedzielę, 16 bm., wyruszył z Gdyni w całoroczną podróż naokoło świata, przybył we wtorek, 18 bm. do Kopenhagi.

W Kopenhadze dogoniła „Dar Pomorza" następująca depesza od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Dziękuję za przysłaną mi w dniu wyjazdu depeszę. Ślę życzenia dla „Daru Pomorza" i jego kapitana, oficerów, załogi i uczniów. Żeglując po dalekich morzach, zwiedzając odległe lądy, kształćcie się jednocześnie w zwarty zespół, z którego wyrośnie wielkość i chluba polskiej marynarki. — Ignacy Mościcki."

Jak wiadomo — „Dar Pomorza", opuszczając brzegi ojczyste, wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego.

Pielgrzymka dziesiątków tysięcy kombatantów

do groty Matki Boskiej w Lourdes

Około 20 tys. byłych kombatantów podjęło wczoraj rano pielgrzymkę do groty w Lourdes. Przewidują, że liczba ich wzrośnie do 40 tysięcy. Od godz. 5-tej rano co pół godziny przeciągały grupy b. kombatantów z Belgji, Niemiec, Anglji, Amerľki, Polski, Portugalji i Czechosłowacji. Przed statuą Matki Boskiej odprawiono requiem za dusze wszystkich poległych na wojnie. Pielgrzymce przewodniczy biskup Lille kardynał Lienart.

Kto wygrał?

15 dzień ciągnienia Polskiej Loterji Państwowej

Warszawa, 22. 9. (PAT). W 15-tym dniu ciągnienia Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

1.000.000 zł nr. 132138.
15.000 zł nr. 44784 140897.
10.000 zł nr. 14916 115386 130601 132630 134515.

5000 zł nr. 5447 126988 161616.
2000 zł nr. 42514 49604 102872 145838 151103 153077.
1000 zł nr. 1940 4106 7393 11047 22031 37658 52608 70990 76690 78789 80509 83337 98743 100633 107682 114757 117755 118297 123072 130242 148494 153978 156092 161056.

Nad trumną ś. p. generała brygady J. Stachiewicza

Ostatni hołd Generałowi wolnej Polski

Warszawa oddała w dn. 22 bm. ostatni pośmiertny hołd i ostatnią posługę jednemu z najzasłużeńszych i najofiarniejszych bohaterów naszych walk o Niepodległość. Pogrzeb szefa wojskowego biura historycznego, generała brygady śp. Juljusza Stachiewicza był wielką manifetacją żałobną.

Nabożeństwo żałobne odprawił J. E. ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznego duchowieństwa. Pośrodku świątyni na katafalku wśród zieleni i wieńców spoczywała trumna ze zwłokami śp. gen. bryg. J. Stachiewicza. Przed trumną wartę honorową pełnili podoficerowie 36 pp. Legji Akademickiej. Przed świątynią ustawiła się pod dowództwem gen. Wieniawy-Długoszewskiego asysta honorowa wojska w składzie szwadronu ze sztandarem 1 p. szwoleżerów, kompanją piechoty z chorągwią i orkiestrą 36 pp. Legji Akademickiej oraz baterja 1 dyw. art. konnej, dalej ustawiły się delegacje organizacyj b. wojskowych z pocztami sztandarowemi.

Na nabożeństwo przybyli członkowie Rządu z p. premjerem Kozłowskim, marszałek Sejmu Świtalski, prezes NIK gen. Krzemieński, prezes BBWR W. Sławek, pierwszy prezes Najw. Trybunału Administracyjnego Hełczyński, generalicja z wiceministrami spr. wojskowych gen. Kasprzyckim i Sławoj-Składkowskim, gen. Konarzewskim, gen. Orlicz-Dreszerem, wojewoda Jaroszewicz, d-ca O. K. nr. 1 gen. Jarnuszkiewicz, komendant miasta ppłk. Pereświet-Sołtan. Obecna również była pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Za trumną zajęła miejsca rodzina Zmarłego. Świątynię wypełniły delegacje oficerów sztabowych oraz delegacje wszystkich oddziałów linjowych garnizonu warszawskiego. W kościele ustawiły się poczty sztandarowe Zw. Legjonistów i POW.

Kazanie poświęcone czynom i niestrudzonej pracy śp. Zmarłego wygłosił ks. kanclerz polowy kurji biskupiej Mauersberger. Po odprawieniu egzekwij przez ks. biskupa polowego Gawlinę, trumnę ze zwłokami śp. gen. bryg. J. Stachiewicza poniosła na barkach generalicja ustawiając ją na lawecie armatniej. Olbrzymi kondukt ruszył ulicami miasta na wojskowy cmentarz na Powązki. Przed trumną niesiono setki wieńców m. in. wieńce od p. Prezydenta RP, p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, p. premjera Kozłowskiego, członków Rządu, od poszczególnych jednostek wojskowych, kół pułkowych Związku Legjonistów i POW i od wielu innych Związków b. wojskowych oraz przyjaciół Zmarłego.

Na szkarłatnych i aksamitnych poduszkach spoczywały ordery i odznaczenia śp. gen. Stachiewicza. Za trumną wielkie tłumy odprowadzały wielkiego patrjotę i żołnierza na miejsce wiecznego spoczynku.

Trumnę ze zwłokami śp. gen. bryg. Juljana Stachiewicza ponieśli do grobu koledzy z Historycznego Biura Wojskowego. Egzekwie odprawił w asyście licznego duchowieństwa ks. biskup polowy dr. Gawlina.

Wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowski w imieniu towarzyszy broni przemówił w te słowa:

Mowa wiceministra generała Składkowskiego

Gdyby chodziło o przemówienie o przeciętnym z naszych kolegów, przeciętnym z nas, to nanizanie paciorka słów na nić myśli nie byłoby tak trudne jak w tym wypadku. Życie nasze, wszystkich naszych kolegów, mimo całej różnorodności życia osobistego, ma wiele wspólnych cech, które ułatwiają omówienie go. Linja naszego życia w słońcu genjuszu Komendanta, w patosie jego myśli, w mrozie jego kar i niezadowolenia biegnie szybszem sszlakami, niż my to sami sobie wyobrazić potrafimy.

Otóż, nie zachodzi to właśnie z przebiegiem życia generała Stachiewicza.

My go, nie od dzisiaj opłakujemy i nie od dnia śmierci. My naszego „Wicza“ opłakujemy już dawniej nim śmierć przecięła pasmo jego życia. Linja życia gen. Stachiewicza załamała się wcześniej, niż gdy ziemia ma wziąć jego ciało. Ta linja załamała się w momencie, gdy silny jego duch przestał być wspierany siłą jego ciała.

W momencie kiedy zdobył Przemyśl, otrzymał rozkaz zjawienia się w Naczelnem Dowództwie. Zapadł na ciężką grypę i zapalenie płuc i, nie wyleczywszy się, pojechał tam, dokąd wzywał go rozkaz. Pojechał tam, aby spieczonemi od gorączki jeszcze ustami wypowiedzieć to, co jest największem, najdroższem odezwaniem, ażeby powiedzieć: „Obywatelu-Komendancie, melduję się posłusznie na rozkaz“. Od tego momentu stało się nie możliwe, by ciało jego nadążyło za jego potężnym duchem.

Istnieje wśród nas legjonistów legenda o „Wiczu“, istnieje podanie, że Komendant powiedział mu jednego razu, iż gdyby nie jego zdrowie zostałby szefem sztabu Komendanta.

Nie wiem, jak było z tem powiedzeniem, nie wiem, o ile jest prawdziwa ta legenda, ale ona jest tak charakterystyczna i ważna dla naszego stosunku do „Wicza“, bo my jesteśmy surowi dla naszych kolegów i wymagający. A więc, jeżeli nasza legenda przypisuje mu możliwość przekształcenia w czyn w formę konkretną myśli, rozkazów i poleceń Komendanta, to jest to najwyższe pojęcie, najwyższe wyobrażenie, jakie o nim sobie wyobrazić mogliśmy.

Zdrowie nie pozwoliło mu wykorzystać potęgi ducha. Zamiast kuć nowe pomysły dla obrony państwa, musiał pójść do Biura Historycznego, spowodu swego zdrowia i musiał tam przetrawiać i poddawać krytyce posunięcia dawne. Nigdy nie było zgorzkniałości w jego usposobieniu. Była zawsze pogoda, jasność, szczerość myśli, która cechowała go do ostatnich chwil.

Dlatego chciałbym, ażeby ta legenda o nim, to mówienie jako o szefie sztabu, którym nie został spowodu zdrowia, ażeby przetrwało w nas, żeby było dowodem tego zamiłowania, zaufania naszego do jasności i piękności Jego myśli, żeby było dowodem naszego zrozumienia dla siły Jego charakteru, który się nie załamał nigdy, żeby było, dowodem koleżeńskiej miłości dla Niego i podzięki, iż złamany chorogą nie ugiął się i pracował w ważnej pracy historycznej, która nie mogła wypełnić potęgi jego ducha ale przekroczyć miała potęgę jego ciała.

Przemówienie prezesa Sławka

Następnie przemówił w imieniu społeczeństwa prezes Bloku Bezpartyjnego, pułkownik Walery Sławek.

Zdarzają się w Polsce dzieci-chłopcy mali, dla których zabawką najmilszą są drewniane lub ołowiane żołnierzyki i konik na biegunach. Jeżeli zabawek takich nie mają, to każdy inny przedmiot w wyobraźni swojej do spełnienia tej roli użyć umieją. Stare sztychy, przedstawiające wojnę, wyobraźnię dziecięcą do życia pobudzają. Uśmiechanie się lub drwinki z takich zabawek dotkliwie ich bolą.

I myśmy się w takich żołnierzyków bawili. Bawiliśmy się nawet wtedy, kiedy nie byliśmy już dziećmi, kiedy za tę zabawę trzeba było umieć zaryzykować życiem. Drwiny i uśmiechy otoczenia nam towarzyszyły i straszliwie bolały.

A było to zaledwie ćwierć wieku temu. Kilkunastu młodzieńców w cywilnych ubrankach wychodziło raz na tydzień, by na ćwiczeniach w żołnierzyków się bawić, by sztuki wojennej się uczyć, by gotowość bojową w sobie hartować, by do marzeń młodzieńczej wyobraźni dodać czynnik rozumowego zgłębienia techniki walki i wolę własnego działania. By poczucie osobistej godności i dumy narodowej upokorzeń niewoli znosić nie musiało.

Wśród tych był Juljan Stachiewicz.

Dał całe bogactwo swego umysłu, dał upór ogromnej pracy, dał pełną gotowość służby i ryzyka na całą resztę życia. Tej sużby nie przerwał poprzecz wszystkie etapy załamań i zwycięstw, jakie Polska na drodze swego wyzwolenia przebyć musiała. W dziejach Związku Walki Czynnej Legjonów. Polskiej Organizacji Wojskowej, wojska odrodzonego państwa nazwisko Juljana Stachiewicza powielekroć wspominane będzie, bo on tam stale i bez przerwy był.

Gdy ciężka choroba odsunęła go od pracy, której już nie mógł podołać, historję przeżytej wielkiej epoki postanowił potomności przekazać. Czując zbliżającą się śmierć, może lepiej jak inni rozumiał, że na miejsca odchodzących z tego świata przychodzić będą, by przyszłości służyć — nowi żołnierze. Że historja odrodzenia państwa stanie się dla nich testamentem pokolenia, które na swoich barkach wskrzeszenie Polski wyniosło.

Ty, dawny żołnierzu Związku Walki Czynnej, Generale wolnej Polski w tej historji miejsce dostojne sam swoją pracą zająłeś.

Przemawiali jeszcze nad grobem prof. Kętrzyński oraz ppłk. dypl. Perkowicz, zastępca szefa W. B. H.

Przy dźwiękach marsza generalskiego złożono trumnę do grobu. Następnie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“.

Na mogile złożono dziesiątki wieńców, m. in. od Pana Prezydenta R. P., Marszałka Józefa Piłsudskiego z następującym napisem: „Zasłużonemu Żołnierzowi i Bojownikowi o Niepodległość gen. bryg. Juljanowi Stachiewiczowi — Marszałek Polski Józef Piłsudski“; następnie złożono wieniec od p. premjera Kozłowskiego i wiele innych.

Rodzinie śp. gen. bryg. Juljana Stachiewicza składali kondolencje premjer Kozłowski, ks. biskup Gawlina, członkowie Rządu, generalicja i inni.

Depesza p. Prezydenta Rzplitej

P. Prezydent Rzplitej wysłał na ręce wdowy po śp. gen. J. Stachiewiczu następującą depeszę:

„Juljanowa Stachiewiczowa — Warszawa.

Łącząc się w ciężkiej żałobie po stracie jednego z najszlachetniejszych i najbardziej bezinteresownych bojowników o Niepodległość śp. generała Juljana Stachiewicza z wszystkimi, którzy ją odczuwają — przesyłam Szanownej Pani wyrazy najgłębszego współczucia.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignący Mościcki.“



W sobotę odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb ś. p. gen. brygady Juljana Stachiewicza, Szefa Wojskowego Biuro Historycznego, b. Szefa Sztabu Głównego P. O. W. Na zdjęciu — generalowie, koledzy zmarłego wynoszą trumnę z kościoła garnizonowego.

Delegacja lekarzy u ministra Opieki Społecznej

P. minister Opieki Społecznej przyjął ostatnio delegację organizacyj lekarzy, która poruszyła szereg spraw, pozostających w bezpośrednim związku z zamierzoną reorganizacją ubezpieczeń społecznych.

Po wyczerpujących naradach p. minister przychylił się do wysuniętych przez delegację postulatów, obiecując, że

1) w najbliższym czasie zostaną powołane. zgodnie z postanowieniami statutu, we wszystkich ubezpieczalniach społecznych rady lekarskie, jako organy opinjodawcze przy lekarzach naczelnych,

2) zamierzona reorganizacja lecznictwa nastąpi w poszczególnych ubezpieczalniach po zaopinjowaniu projektów reorganizacyjnych lecznictwa przez rady lekarskie,

3) Zakłady Ubezpieczenia na Wypadek Choroby oraz Naczelna Izba Lekarfska natychmiast przystąpią do opracowania ogólnych zasad organizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych,

4) do czasu zarządzenia reorganizacji lecznictwa przez Zakład Ubezpieczalni na Wypadek Choroby, ubezpieczalnie społeczne nie wprowadzą zmian reorganizacyjnych.

Przedsiębiorstwa na rzecz powodzian

Apel Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Na zebraniu Związku Izb Przemysłowo - Handlowych RP., odbytem we Lwowie w dniu 4 bm. zapadła jednomyślnie uchwała, wyrażająca całkowitą solidarność Związku z postanowieniami poszczególnych Izb oraz zrzeszeń społeczno - gospodarczych w sprawie udziału sfer gospodarczych przez Izby reprezentowanych w akcji pomocy ofiarom powodzi.

Jak wiadomo, Izby wezwały w swoim czasie wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i finansowe do dobrowolnego opodatkowania się na ten cel, przyczem jako normę minimalną ustalono 15 proc. zasadniczej ceny wykupywanego przez dane przedsiębiorstwo świadectwa przemysłowego.

Wezwanie Izb nie pozostało bez skutku i wiele przedsiębiorstw pośpieszyło złożyć ofiary, często w wysokości wielokrotnie nawet przekraczającej wskazaną wyżej normę. Jednak z porównania wpływów rzeczywistych z tego źródła z kwotą, jaka powinna być osiągnięta, widać, że dotychczas jeszcze nie wszystkie przedsiębiorstwa spełniły ten obywatelski obowiązek.

Dlatego też Izby Przemysł.-Handlowe zwracają się za naszem pośrednictwem do wszystkich przedsiębiorstw, które jeszcze nie złożyły ofiar na rzecz powodzian, lub też wpłaciły narazie sumy mniejsze, aby zechciały jaknajrychlej bądź wpłacić odnośne kwoty, bądź też złożyć deklaracje, określające terminy i wysokość wpłat, na ręce miejscowych komitetów pomocy ofiarom powodzi. Równocześnie Izby zwracają się się do wszystkich przedsiębiorstw jako pracodawców, z prośbą o współdziałanie w inkasowaniu ofiar od swych pracowników, przez potrącanie im przy wypłacie zarobków sum dobrowolnie zadeklarowanych, zarówno przez pracowników umysłowych, jak i fizycznych.

Dwugodzinny pobyt cesarzowej perskiej w Warszawie

W dn. 22 bm. w godzinach wieczornych przejeżdżała przez Warszawę w drodze do Teheranu cesarzowa perska wraz z księżniczkami i świtą, złożoną z kilkunastu osób. Cesarzowej towarzyszy ponadto w jej podróży szef protokułu Bohador (b. poseł w Polsce).

Na granicę polską wyjechali na spotkanie cesarzowej poseł perski w Warszawie. Nader Mirza Arasteh oraz oraz przedstawiciel ministerstwa Spraw Zagranicznych, radca Malhomme, którzy towarzyszyli jej przez cały czas pobytu w Polsce.

Cesazowa perska, która już wiosną b. r. przejeżdżała przez Warszawę, powraca obecnie ze Szwajcarji, gdzie spędziła lato razem z następcą tronu, który pobiera nauki w liceum szwajcarskiem.

Podczas dwugodzinnego pobytu w Warszawie cesarzowa perska zatrzymała się w poselstwie perskiem.

Podniesienie stopy dyskontowej w Gdańsku

Z dniem 21 września br. podniósł Bank von Danzig stopę dyskontową z 3 na 4 proc. a stopę lombardową 4 na 5 procent.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 30. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok V

Toruń przegrywa

w zawodach międzymiastowych z Grudziądzem 109:91

Brak odpowiedniej zaprawy lekkoatletycznej w Toruniu, szczególnie u kobiet, wyszedł na jaw na zawodach międzymiastowych Grudziądz—Toruń. Wszak wszystkim zawodnikom, we wszystkich gałęziach sportu, wiadomo, chyba, że podstawą każdego sportu jest przedewszystkiem lekkoatletyka, która jednak w Toruniu stała na bardzo niskim poziomie. Dopiero, gdy pod hasłem „Szukamy olimpijczyków", Miejski Komitet WF i PW urządził po raz pierwszy zawody o mistrzostwo Torunia, w których mogły brać udział stowarzyszeni i niestowarzyszeni, pokazało się kilka talentów lekkoatletycznych, lecz w tak surowym stanie, bez zupełnego wyrobienia technicznego, że wstawienie ich do reprezentacji miasta, postawiło kierownictwo zawodów w trudnem położeniu. Pomimo tego z powodu braku odpowiednich lepszych sił kierownictwo zawodów m. Torunia zmuszone było zapełnić brakujące miejsca. Zaznaczyć jeszcze należy, że dopiero w ostatniej chwili niektóre organizacje, których zawodnicy mieli brać udział w zawodach, zgłosiły swe przystąpienie do Związku lekkoatletycznego.

Jednak wysoka przegrana 18 punktów nie powinna zrażać zawodników (czki) i tembardziej zachęcić ich do intensywnej pracy, aby pokazać, że stolica Pomorza ma dobrych lekkoatletów.

Aura nie była jakoś przychylnie usposobiona dla lekkoatletyki. Silny wiatr i przy końcu deszczyk nie usposabiał dla osiągnięcia wybitnych rezultatów. Nastrój stwarza wyniki w lekkiejatletyce. Zawodnicy zabierali się bez „nerwu" do startu, a publiczność, której było b. mało, nie utrzymała żywszego kontaktu z zawodnikami. Mimo to padł *jeden rekord w rzucie kulą*.

Kierownik zawodów delegat Pom. O. Z. L. A. chor. Karliński, sędzia główny por. Rutkowski, kier. Okr. Ośr. WF„ kierownicy: biegów por. Rutkowski, rzutów kpt. Brózda, skoków por. Brzeziński, starter prof. Bojara, sekretarz główny plut. Jabłoński.

Czy kierownictwo stało na wyżynie, niech osądzi sama publiczność i zawodnicy.

Zawody odbyły się w niedzielę na boisku miejskiem.

Wyniki techniczne zawodów kobiecych:

Bieg 60 mtr.: 1) Wiśniewska M., Grudziądz, 8,4; 2) Wasiakowska (G) 8,5; 3) Donarska (Toruń); 4) Narzyńska (T).

200 mtr.: 1) Więcławska (G) 29,6; 2) Wasiakowska (G) o pierś; 3) Donarska (T); 4) Krajewska (T).

Sztafeta 4×75: 1) Toruń (Donarska, Narzyńska, Krajewska, Szalkowska). Grudziądz zdyskwalifikowany.

Skoki wzwyż: 1) Wiśniewska (G) 1,36; 2) Donarska (T) 1,20; 3) Donarska (T) 1,18; 4) Krajewska (T) 1,13.

Skok wdal: 1) Wasiakowska (G) 4.60,5; 2) Wiśniewska (G) 4,38; 3) Donarska (T) 4,25; 4) Narzyńska (T) 4,04.

Rzut dyskiem: 1) Gackowska (G) 34,95; 2) Donarska (T) 27,57; 3) Zalewska (G) 26,46; 4) Skrzypnikówna (T) 25,88.

Pchnięcie kulą: 1) Gackowska (G) 9,81, pobity rekord Pomorza; 2) Zalewska (G) 9,21; 3) Rynkowska (T) 8,37; 4) Skrzypnikówna (T) 7,68.

Mężczyźni:

Bieg 100 mtr.: 1) Donecki (T) 11,5; 2) Maciejewski (T) 11,8; 3) Bielecki Gr.; 4) Maniecki (G).

200 mtr.: 1) Kurtz (T) 25; 2) Czenk (G) 25,7; 3) Piszcz (T); 4) Zieliński (G).

800 mtr. 1) Kozikowski (G) 2.14,6; 2) Czenk (G) 2,16; 3) Stachewicz (T) 2.16,1; 4) Świtalski (Toruń).

5.000 mtr.: 1) Wiśniewski (T) 17,26; 2) Dorogokupiec (T); 3) Więckowski II. (G); 4) zdyskwalifikowany.

Płotki 110 mtr.: 1) Kotowski (G) 18,2; 2) Karkau (G) 20,2; 3) Rybszlegier (T); 4) zdyskwalifikowany.

4×100 mtr.: 1) Toruń 47,4 w składzie Donecki, Maciejewski, Kurtz, Wiśniewski; 2) Grudziądz 48,1.

800×400×200×100: 1) Grudziądz 3,58 w składzie Zieliński, Kozikowski, Marski, Maniecki; 2) Toruń 3,59.

Skok wzwyż: 1) Kalinowski (G) 1,65; 2) Osmański (T) 1,65; 3) Kowalski (T) 1,60; 4) Szczerbowski (G) 1,55.

Skok wdal: 1) Kotowski (G) 6,49; 2) Donecki (T) 6,24; 3) Kurtz (T) 6,63; 4) Bauman (G) 5 99,5.

Skok o tyczce: 1) Szelangiewicz (T) 2,90; 2) Musiał (T) 2,90; 3)) Kalinowski (G) 2,90; 4) Wrocławski (G) 2,82.

— *Rzuty — dysk:* 1) Dzioba (G) 36,80; 2) Zieliński (G) 35,50; 3) Sobecki (T) 29,92; 4) Wiśniewski (T) 29,57; *oszczep:* 1) Sotek (G) 47,50; 2) Musiał (T) 41,28; 3) Anders (G) 41,05; 4) Prószyński (T) 33,65; *pchnięcie kulą: 1) Zieliński (G) 12,74, rekord Pomorza pobity;* 2) Frost (G) 11,33; 3) Sobecki (T) 10,79; 4) Wolender (T) 10,80.

W ogólnej punktacji zwycięża Grudziądz w stosunku 109:91. We wszystkich konkurencjach kobiecych, z wyjątkiem rzutu dyskiem, gdzie Toruń uzyskał drugie miejsce i w sztafecie 4×75, Grudziądz zdobył pierwsze i drugie miejsca W konkurencjach męskich, w biegach krótkich i długich, Toruń osiągnął pierwsze miejsca, natomiast w rzutach i skokach z wyjątkiem tyczki, Grudziądz bezwzględnie górował, plasując się na pierwszych miejscach.

YMCA krakowska mistrzem Polski w koszykówce

Kraków, 24. 9. (Pat). W turnieju koszykówki o mistrzostwo Polski tytuł mistrza Polski zdobyła YMCA (Kraków), drugie miejsce zajęła Polonja (Warszawa), trzecie KPW — Poznań i czwarte Cracovia.

Gryf poniósł klęskę

Wczorajszy mecz w Toruniu przyniósł zwycięstwo ŁTSG w stosunku 3:0

Pierwszy mecz w Toruniu pomiędzy ŁTSG — Łódź i Gryfem o wejście do Ligi, który się odbył w niedzielę na boisku miejskiem, wygrali goście w stosunku 3:0. Byli oni drużyną lepszą od miejscowych. Przewyższali toruńczyków przedewszystkiem biegami oraz techniką i taktyką. Mimo zwycięstwa, atak ŁTSG nie umiał sobie dać rady z obroną. To też bramki ŁTSG zdobył raczej dzięki zbyt dalekiemu wybiegowi bramkarza „Gryfu" niż z własnej kombinacji.

W ŁTSG pomoc pracowała wspólnie z atakiem. Wszyscy gracze mieli lepszy start do piłki. Gryf grał niżej wszelkiej krytyki, wykazując poważne braki taktyczne, atak zaś zupełny brak wyrobienia technicznego, nadzwyczaj powolny start do piłki.

Gra w pierwszych minutach równa, nie zapowiadała tak wysokiej klęski. Jednak już w 10 minucie, zaznacza się stopniową przewagą gości. Dopiero w ostatnich minutach meczu „Gryf" zdobywa się na lepszą grę. Nie może jednak już zdobyć choćby honorowej bramki. Gry na tak niskiem poziomie ze strony Gryfu, nie widziano jeszcze w Toruniu. Wygrana ŁTSG była zupełnie zasłużona.

Bramki strzelili w 42 m. Pałczewski, w 67 min. Radomski, w 75 minucie Bergman.

Drużyny wystąpiły w składach: ŁTSG: Lass, Triebel — Mikołajczyk, Triebe — Pogodziński — Jawiaczyk, Bergman — Radomski — Królewiecki — Biniecki — Pałczewski. Gryf: Wyczyński, Treuk — Wierzchowski, Jeziorski — Zielke — Kusz, Wierzelewski — Zdrojewski — Suchocki — Ziółkowski — Rutkowski. Sędzia p. Obst z Grudziądza bardzo dobry.

Niesportowe i niegościnne zachowanie się publiczności toruńskiej doszło w dniu zawodów do niebywałych granic. Gdy po zakończeniu zawodów łódzka drużyna wracała do szatni, jakiś zagorzały zwolennik piłki nożnej uderzył kijem w głowę wiceprezesa tego Klubu, a gromada młodych ludzi zaczęła atakować drużynę gości. W obronie gości musiała interwenjować policja.

Drużyna gości okazała się lepszą. Nie jest to jednak powodem by jej członków zato obijano. Publiczność toruńska wydała o sobie na niedzielnym meczu jak najgorsze świadectwo.

Reprezentacja Wrocławia pokonała Poznań

w zawodach lekkoatletycznych

Wrocław, 24. 9. We Wrocławiu w międzymiastowym meczu lekkoatletycznym Wrocław pokonał Poznań w stosunku 58:54. Przed zawodami odbyła się defilada zawodników, poczem po przywitaniach orkiestra odegrała hymn polski i hymn niemiecki.

Podczas grania przez orkiestrę hymnu polskiego polonja, zgromadzona licznie na boisku, odśpiewała hymn narodowy polski.

Piłka nożna

Warta — Polonja bydgoska 2:4.

W meczu towarzyskim ligowa Warta z Poznania przegrała niespodziewanie z bydgoską Polonją 2:4 (2:3). Warta zlekceważyła przeciwnika i przegrała zasłużenie.

Wisła — Warszawianka 3:2.

Kraków, 24. 9. (PAT). W niedzielę na boisku Wisły odbył się mecz ligowy Wisła —— Warszawianka, zakończony zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 3:2 (2:2).

Legja — Pogoń 1:0.

Warszawa, 24. 9. (PAT). Na stadjonie Wojsk Polskich rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Legją i Pogonią zakończony zasłużonem zwycięstwem Legji w stosunku 1:0 (1:0).

Ł. K. S. — Cracovia 3:0.

Łódź, 24. 9. (PAT). W meczu ligowym ŁKS pokonał zdecydowanie Cracovię 3:0 (2:0). Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie.

Ponowne zwycięstwo Legji Poznańskiej nad stołeczną Gwiazdą.

W sobotę popołudniu na boisku warszawskiej Polonji odbył się mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy poznańską Legją, a stołeczną Gwiazdą.

Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Legji w stosunku 4:0 (1:0). Bramkami podzielili się: Mikołajewski, Mielczarek, Gensler i Walczak II.

Mecz był spotkaniem rewanżowem. W pierwszem spotkaniu zwycięstwo odniosła również Legja.

Piłkarze włoscy zwyciężyli w Poznaniu.

Poznań, 24. 9. (PAT). W Poznaniu odbył się mecz piłkarski pomiędzy zawodową drużyną włoską, FC Milano, a poznańską Wartą.

Zwyciężyła zasłużenie drużyna gości w stosunku 3:1 (0:1).

Po przerwie przewaga gości była bardzo znaczna, zwłaszcza pod względem technicznym, to też udało im się strzelić kolejno trzy bramki.

Widzów — 2500.

Ostatnie w tym roku zawody żeglarskie w Warszawie

Warszawa, 24. 9. (PAT). Na Wiśle obok przystani Jacht Klubu Polskiego rozegrane zostały ostatnie w tym roku jesienne zawody żeglarskie. Głównym punktem programu był wyścig o nagrodę honorowego komendanta Jacht Klubu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Startowało 5 jachtów. Nagrodę Pana Prezydenta zdobył Zaleski z Rodziny Urzędniczej.

Z całego kraju

Poznań

WIELKIE NADUŻYCIA W ORDYNACJI HR. LEDÓCHOWSKIEGO.

W ostatnich dniach wykryto olbrzymie nadużycia w ordynacji hr. Ledóchowskiego w Bendlewie. Ordynacja ta składa się z trzech wielkich majątków. W wyniku przeprowadzonej rewizji natrafiono na ślady sprzeniewienia oraz systematycznych kradzieży, popełnianych przez kasjerkę Smolińską i urzędników gospodarczych Nowaka i Małeckiego.

Dokonywali oni oszukańczych manipulacyj już od kilku lat. Według prowizorycznych obliczeń, suma sprzeniewierzenia wynosi przeszło 200.000 zł. Oszustwa dokonano w ten sposób, że pieniądze, które wpływały do kasy ordynacji, Smolińska zabierała, a w odpowiednich księgach fałszowała pozycje, urzędnicy natomiast w nocy wywozili wozami zboże, które następnie sprzedawali kupcom za pół ceny. Trójkę oszustów aresztowano.

Katowice

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW BANKU.

Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowano Harry Lerbera i Waltera Klosego, dyrektorów górnośląskiego banku dyskontowego w Chorzowie i odstawiono ich do więzienia w Katowicach. Aresztowani pozostają pod zarzutem dokonywania niedozwolonych manipulacyj kredytowych i fałszywego prowadzenia ksiąg.

Kraków

UROCZYSTE POWITANIE KPT. BAJANA.

W sobotę rano odbyło się w 2 p. lotniczym w Rakowicach uroczyste powitanie kpt. Bajana przez władze wojskowe garnizonu krakowskiego z gen. Mondem na czele, korpus oficerski 2 p. lotniczego oraz delegacje innych oddziałów wojskowych.

Pierwsze przemówienie wygłosił dowódca 2 p. lotniczego płk. Lewandowski podkreślając, że cały pułk jest dumny z kapitana Bajana. Przemówienie swoje płk. Lewandowski zakończył okrzykiem na cześć kpt. Bajana i sierżanta Pokrzywki, poczem wręczył im pamiątkowe dary korpusu oficerskiego. Zkolei przemówił imieniem dywizji gen. Mond, oraz zastępca dowódcy O. K. 5 płk. Bolesławicz.

Po tej uroczystości kpt. Bajan wraz z sierżantem Pokrzywką zaproszeni zostali do konwiktu OO. Pijarów w Rakowicach, gdzie młodzież tego zakładu zgotowała lotnikom owację.

Lublin

CAŁA RODZINA SPALIŁA SIĘ ŻYWCEM W OBJĘTYM PŁOMIENIAMI DOMU.

We wsi Pereszczówka w pow. radzyńskim w zabudowaniach Antoniego Olesieniuka powstał z nieustalonej przyczyny pożar. Ogień wybuchł w nocy i tak szybko objął domostwo, że nikt ze śpiących nie zdołał się uratować. Dom spłonął doszczętnie, a w płomieniach ponieśli śmierć Antoni Olesieniuk lat 32, żona jego Marja lat 30, syn Henryk lat 7, córka Marjanna lat 4 i syn Eugenjusz liczący 14 miesięcy. Ogień przeniósł się następnie na dom Tomasza Panasiuka. Oba domy spłonęły.

Żółkiew, pow. lwowski

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO POLICJANTA.

Nieznani sprawcy dokonali jednej z ostatnich nocy krwawego zamachu na starszego posterunkowego służby śledczej Jacynę. Posterunkowy Jacyna pełnił służbę w teatrze, gdzie odbywało się przedstawienie amatorskie. Kiedy około godz. 11 w nocy wyszedł, kierując się do domu, dano doń znienacka dwa strzały rewolwerowe. Ciężko rannego posterunkowego odwieziono do szpitala, gdzie po pół godziny zmarł. Dochodzenia w toku.

Sosnowiec

NABÓJ DYNAMITOWY ROZERWAŁ SAMOBÓJCĘ W KAWAŁKI

Wczoraj wieczorem w lesie koło Kazimierza odebrał sobie życie w niezwykły sposób 32-letni robotnik kopalniany Mieczysław Rola. Desperat zabrał z kopalni nabój dynamitowy, który umieścił za pasem na brzuchu i zapalił lont. Wybuch rozerwał samobójcę na kawałki. Zwłoki odstawiono do kostnicy. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

Uroczyste otwarcie nowego mostu w Toruniu

odbędzie się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w połowie października

W sobotę, 22 bm., w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu odbyła się specjalna konferencja w sprawie ustalenia programu uroczystości otwarcia nowego mostu na Wiśle w Toruniu. Uroczystego aktu otwarcia mostu dokona osobiście Pan Prezydent Rzeczypospolitej w połowie października.

W konferencji, której przewodniczył Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis wzięli udział pp.: gen. Maxymowicz-Raczyński, komendant garnizonu, starosta krajowy Łącki, wicewojewoda Starzyński, prezydent miasta Bolt, ks. dziekan Kozłowski, przedstawiciele Rady Miejskiej w osobach pp.: mgr. Schaba, Michałka i Antczaka, naczelnik wydziału komunikacji w Urzędzie Wojewódzkim dyr. Maćkowski oraz przedstawiciele rzemiosła.

Na konferencji ustalono, że specjalna delegacja z ramienia Rady i Zarządu Miasta uda się w tym tygodniu do Warszawy celem osobistego zaproszenia na uroczystość otwarcia mostu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz pp. ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych.

Program samej uroczystości w ogólnych zarysach przedstawia się, jak następuje: 1) powitanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, 2) nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem, 3) poświęcenie i otwarcie mostu, 4) hołd rzemiosła Ziemi Pomorskiej dla Pana Prezydenta Rzplitej, 5) poświęcenie gmachu dyrekcji kolejowej.

Przewidziane jest również otwarcie wystawy p. n. „Morze i Pomorze w grafice".

Na konferencji sobotniej wyłoniony został specjalny komitet wykonawczy uroczystości pod przewodnictwem p. wicewojewody Starzyńskiego. Do komitetu tego weszli jako członkowie pp.: prezydent miasta Bolt, ks. dziekan Kozłowski, komendant miasta płk. Matzenauer, starosta toruński Rogowski, mistrz Więcek, przedstawiciel dyrekcji PKP oraz kpt. Jarosławski z ramienia Konfraterni Artystów.

Przebieg uroczystości transmitowany będzie przez radjo na całą Polskę.

Najgroźniejsi konkurenci Belgów w zawodach baloniarzy

Rozmowa znakomitego lotnika belgijskiego ze współpracownikiem naszych wydawnictw

W pociągu pośpiesznym Gdynia — Warszawa sąsiaduję przedziałami ze znanym obserwatorem i towarzyszem lotów znakomitego belgijskiego lotnika balonowego Demuyter'a Coeckelbergh'em. Czatuję na okazję rozmowy ze znakomitym lotnikiem.

52-letni mężczyzna, o czerstwej, zdrowej cerze, z żywością młodzieńca gładzi piękną siwą czuprynę opowiada mi o swojem życiu.

— „Przyjechał Pan do Gdyni na naszym ss. „Śląsk", a wraz z Panem przybył zdaje się również balon belgijski?"

— „Tak — i muszę we własnym i naszego balonu „Belgica" imieniu stwierdzić, że podróż była nadzwyczaj dobra, bo i pogoda dopisywała i okręt był bardzo miły."

— „Wiem, że jest Pan sławą baloniarską" — mówię do miłego interlokutora — ale tego złocistego odcienia skóry musiał się Pan nabawić na zboczach gór pokrytych śniegiem."

Pan Coeckelbergh rozjaśnia się w uśmiechu: — Zgadł Pan — uprawiałem od młodości sport, a tu ma Pan — i wyciąga fotografje, na której król belgijski Leopold II. wręcza nagrodę memu rozmówcy, jako zwycięzcy długo-dystansowego biegu lekkoatletycznego. — Ale narty i łyżwy i góry zawsze wolałem od lekkoatletyki. I co roku jeżdżę przynajmniej na miesiąc do Szwajcarji. W moich młodzieńczych latach bywałem często zwycięzcą biegów łyżwiarskich i narciarskich."

— „Nie jest Pan zapewne zawodowym aeronautą? Ale kiedy poraz pierwszy wziął Pan udział w zawodach o puhar Gordon Benneta?"

— „Jestem amatorem sportu balonowego, który porwał mnie ogromem wrażeń który daje, a startuję bez przerwy od 1923 roku. W czasie tego dziesięciolecia nasz balon cztery razy był pierwszym i dwa razy drugim. Nie wyobraża Pan sobie — zapala się sympatyczny Belg — co to za olbrzymia przyjemność szybować wśród chmur nad kratownicą pól i lasów. Dużo emocji dają przeloty nad morzem. Zapędziliśmy się nawet kiedyś do Norwegji w okolicę Oslo."

— „No, a jakie ekipy mają najwięcej szans w zawodach tegorocznych?"

— „Nie mówię o nas, to znaczy reprezentantach aeroklubu belgijskiego, — odpowiada dyplomatycznie p. Coeckelbergh — ale za najgroźniejszych konkurentów — uważam Polaków, dalej Niemców i Amerykanów, którzy co do klasy są zrównani. Znam Hynka i Burzyńskiego i myślę, że zwyciężą".

Wysoka kultura i wielkie zdolności narracyjne Belga sprawiają, że do samej Warszawy prowadzimy rozmowę na tematy ogólne.

I z przyjemnością stwierdzam, że p. Coeckelbergh — jest prawdziwym — niegrzecznościowym przyjacielem naszej Ojczyzny, naszej historji i tradycji.

D-i.

Piękny rozwój Związku Strzeleckiego na Pomorzu

Ze zjazdu prezesów i komendantów Z. S. O. K. VIII.

„Przyszłość każdego państwa zależną jest od tego, jak będzie wychowane młode pokolenie. Nie może więc być obojętne dla tych, którzy wierzą w twórczość siły narodu i dla których dobro Państwa jest najwyższą wartością, czy wychowawcy wywodzą się z obozu walki i czynu o wolność, czy też z jałowej partji politycznej, która handluje dobrem Polski.

Na czele tych organizacyj ideowych, których hasłem była walka o niezależność i niepodległość, jako podstawowa zasada polskiej racji stanu, był i jest Związek Strzelecki.

Duchem narodowym o zabarwieniu romantycznem w zamierzeniach, a realnym w czynie, natchnął Związek jego twórca Marszałek Piłsudski. Z właściwą sobie niepohamowaną energją, z twardą wytrwałością, stanął na czele Związku, wytyczał drogi działania i nadał konkretne formy organizacyjne. Wielka mocarstwowa Polska Chrobrych, Jagiellonów jest celem Związku jako reprezentanta wielkich tradycyj narodu. Wychowanie Strzelca to miłość Ojczyzny i cnoty żołnierskiej.

On to przejął z obozów kościuszkowskich i powstańców 63 roku tytuł „obywatel", a z orłów Dąbrowskiego i wojska Królestwa Kongresowego — orzełka strzeleckiego. Chęć czynu potęgowała wysiłki, a równość wobec ponoszonych trudów zacieśniała solidarność i zdobywała coraz to lepsze formy działania oraz obustronne zaufanie. Dokonywała się przemiana psychiki w społeczeństwie. Odżył zatracony przez niewolę instynkt żołnierski i niezależność ideowa.

Źródłem idei, to miłość Narodu i wolnego Państwa. Jego wielkość i potęga nadała charakter Związkowi Strzeleckiemu."

Powyższemi słowami prezes okręgu VIII Związku Strzeleckiego p. Leon Czarliński otworzył w niedzielę 23 bm., zjazd prezesów i komendantów powiatowych Z. S. O. K. VIII.

W czasie swego przemówieniu p. prezes Czarliński oddał hołd pamięci zmarłych członków Związku Strzeleckiego, z szczególną czcią wspominając zmarłego przed kilku dniami śp. gen. Stachiewicza. Zebrani uczcili pamięć Zmarłych przez powstanie.

Na zjeździe obecni byli dowódca OK VIII p. gen. Pasławski, p. wicewojewoda pomorski Starzyński, reprezentant komendy głównej Związku Strzeleckiego p. kpt. Hosenberger, licznie zebrani przedstawiciele i delegaci niemal wszystkich organizacyj społecznych, działających na terenie O. K. VIII, oraz reprezentanci komend powiatowych Z. S. i goście. Ogółem obecnych było ponad 300 osób.

Po prezesie Czarlińskim zabrał głos p. gen. Pasławski. Przemówienie jego przerywano często długotrwałemi oklaskami. M. in. p. generał zwrócił uwagę na trudności z jakiemi Związek Strzelecki w swym okresie rozwojowym musiał walczyć na Pomorzu. **„Pamiętajcie o tem — mówił p. generał — że Związek Strzelecki na Pomorzu nie jest jeszcze na idealnym torze rozwojowym, — pamiętajcie, że linję rozwojową Związku Strzeleckiego na tym morskim bastjonie Rzeczypospolitej musicie stale udoskonalać. Nie zwracajcie uwagi na czczą gadaninę waszych wrogów, którzy twierdzą, że zrzeszacie w swej organizacji t. zw. wyrzutków społeczeństwa. Pamiętajcie o nauce Chrystusa: — pozostawcie 99 owieczek dobrych, a odnajdźcie setną zagubioną owieczkę i przygarnijcie ją do siebie. Zaopiekujcie się tymi, którymi nikt się nie chce zająć. Wrogowie będą was szkalowali, poniżali. Wy jednak idźcie zawsze po linji największego oporu, jak myśmy to robili. Myśmy w ten sposób zdobyli Polskę, — wy zdobędziecie Naród Polski. W imieniu Wojska Polskiego życzę wam tego z całego serca".**

Po p. gen. Pasławskim zabrał głos p. wicewojewoda Starzyński, jeden z pierwszych strzelców Komendanta i jeden z organizatorów Drużyn Kościuszkowskich, zaczątku Związku Strzeleckiego na Pomorzu.

Następnie p. mgr. Schab, jako prezes okręgu pomorskiego Związku Legjonistów i członek zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny okręgu pomorskiego złożył zjazdowi jaknajserdeczniejsze życzenia owocnej pracy. Swe krótkie przemówienie p. mgr. Schab zakończył słowami: **„Twierdzą nam będzie każdy próg** — śpiewają przy każdej okazji nasi przeciwnicy. Wy zaś słowa tej pieśni wcielacie w czyn. Twórzcie z każdego progu chaty pomorskiej **twierdzę i ostoję państwowości polskiej, której nie zwycięży żadna siła. Oto moje dla was życzenie".**

Przemówienie p. mgr. Schaba przerywane oklaskami, zakończyło przedpołudniowe obrady.

Po wspólnym obiedzie rozpoczęły się prace w komisjach zarządowej, komendanckiej, referentów wychowania obywatelskiego i pracy kobiet.

O godz. 17 nastąpiło zamknięcie zjazdu.

Manifestacje na Pomorzu

W dalszym ciągu odbywają się na Pomorzu manifestacje solidarności społeczeństwa z wystąpieniem min. Becka w Genewie.

W Tucholi na zebraniu manifestacyjnem przemawiali pp.: notarjusz Piskozub i prezes sekcji osadniczej przy PTR Litwiński. W Kęsowie w powiecie tucholskim przemawiał p. Danck. Uchwalono odpowiednie rezolucje.

W Legbądzie powiat tucholski placówka Powstańców i Wojaków O. K. VIII uchwaliła wyrazy hołdu dla min. Becka.

W Dąbrowie Chełmińskiej na zgromadzeniu manifestacyjnem przemawiał prezes Komitetu gminnego BBWR p. C. Komiński.

W Lipnie przemawiali pp. Przemieniecki i Jerzy Hulewicz.

Epilog ulicznej strzelaniny w Lubawie

W piątek, 21 bm. w Sądzie Okręgowym w Toruniu zasiadł na ławie oskarżonych dzierżawca „Hotelu Polskiego" w Lubawie Jan Spiżewski, oskarżony o zamiar zabójstwa na osobie Henryka Dembickiego.

W dniu 9 kwietnia br. przybyli do restauracji „Hotelu Polskiego", dzierżawionego przez oskarżonego, Henryk Dembicki, Bernard Krużewski i Franciszek Szepler i zająwszy miejsce przy stoliku, zażądali wódki. Podała im ją bufetowa Eleonora Lasecka.

Po wypiciu napojów, przy płaceniu, między Dembickim a bufetową doszło do sprzeczki na tle zwrotu reszty pieniędzy. Dembicki twierdził, że wręczył bufetowej 5 zł i żądał reszty z tej kwoty, gdy tymczasem Lasecka twierdziła że otrzymała od Dembickiego tylko 1 zł, wobec czego wydała tylko 20 groszy.

Dembicki, domagając się stanowczo reszty z 5 zł, podszedł do znajdującego się w lokalu dzierżawcy restauracji, Spiżewskiego, zaznaczył, że postępowanie bufetowej jest oszustwem i że Spiżewski jest złodziejem. Na tem tle powstała bójka, w której Spiżewski uderzył Dembickiego pałką gumową w głowę, ten zaś w zamian za to uderzył gospodarza lokalu pięścią w twarz.

Bijących się rozłączyli goście znajdujący się w lokalu.

Po bójce Spiżewski udał się do prywatnego swego mieszkania. Po chwili wybiegł na ulicę za Dembickim, który w międzyczasie wyszedł z lokalu i wołając, że go „zastrzeli jak psa", oddał 4 strzały z brauninga, które na szczęście chybiły.

Oskarżony tłumaczy się że Dembicki go sprowokował a następnie pobił, wobec czego z zdenerwowania nie wiedział co czyni.

Po przesłuchaniu świadków i zamknięciu przewodu, sąd wydał wyrok, skazujący Spiżewskiego na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

14-letni uczeń szkolny chciał odbyć podróż naokoło świata

Po wyruszeniu „Daru Pomorza" z Gdyni, gdy statek znalazł się koło wybrzeży wyspy Bornholmu oficer wachtowy usłyszał z jednej ze skrytek na dziobie statku wołanie. Po chwili wyciągnięto z ciemnego kąta 14-letniego chłopca.

Młody pasażer, jak się okazało, pragnąc odbyć podróż naokoło świata wślizgnął się niepostrzeżenie na pokład statku w czasie uroczystości pożegnalnej i sądził, że skoro opuści Gdynię, będzie miał przed sobą „murowaną" 11-miesieczną podróż po wszystkich morzach i oceanach świata.

Młodocianym „wilkiem morskim" okazał się uczeń jednej ze szkół gdyńskich niejaki Antoniewicz. Niestety w najbliższym porcie, którym była Kopenhaga, komendant statku szkolnego kapitan Maciejewicz oddał przedsiębiorczego chłopca pod opiekę Konsulatu Polskiego i młody podróżnik wrócił do rodzinnych pieleszy, nie okrążywszy świata.

Egzamin dla elektromonterów

Zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 14 września 1934 r. Nr. HA 1/1 został ustalony termin pierwszego egzaminu dla elektromonterów przed komisją egzaminacyjną przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu na dzień 29 bm. Zgłoszenia do egzaminu należy kierować na ręce Dyrektora wyżej wymienionej szkoły.

Zgodnie z par. 2 ustęp 2 rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 9. 12. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111/27, poz. 943), zgłaszający się do wspomnianego egzaminu winni wykazać się dowodem ukończenia trzyletniej nauki w przemyśle elektrotechnicznym i odbycia po ukończeniu nauki przynajmniej trzyletniej praktyki w tym przemyśle.

Świadectwo złożenia egzaminu przed wyżej podaną komisją egzaminacyjną stanowi dowód umiejętności zawodowej do prowadzenia przemysłu instalacyj elektrycznych dla siły i światła o niskiem napięciu i osoby legitymujące się takiem świadectwem mogą uzyskać koncesję na prowadzenie tego przemysłu bez potrzeby starania się o dyspensę po myśli art. 9 ustęp 3 prawa przemysłowego.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Z uwagi na wielkie zainteresowanie ostatnią w roku bieżącym pielgrzymką do Ziemi Świętej, która wyrusza ze Lwowa dnia 10 października — Liga Katolicka w Katowicach (ulica Piłsudskiego 58) — i Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie (Reformacka 4) w porozumieniu z P. B. P. „Francopol" w Warszawie (Mazowiecka 9) przedłuża zapisy do dnia 30 bm. włącznie. Pielgrzymka ta jedzie, jak wiadomo, pod osobistem duchownem kierownictwem J. E. Ks. **Biskupa Karola Niemiry.**

Dzień w Bydgoszczy

wtorek 25 września

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedz.: NMP. od wyk. niew. — Wtorek: Bł. Wład. z Gieln

— **Dyżur nocny aptek od dnia 24 bm. pełnią:** Apteka przy Bielawach, ul. Chodkiewicza nr. 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.
We wtorek: „Pieniądz, to nie wszystko".

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Eskimo".
APOLLO: „Niewolnicy dżungli".
BAŁTYK: „Przygody włóczęgów".
KRISTAL: „Walc wiosenny".
MARYSIEŃKA: „Ich ostatnie spotkanie".
REWJA: „Więzień z Cajenny".

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13,55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15,36 17.17 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45 16.10 21 50
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50 6.20, 11 45 13.40, 16.28 18.10, 20.40 22.25, 23.15
Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13 40 23.15.

Restauracje i Kawiarnie

Ruch towarzystw

— **Zw. Zawodowy Prac. Umysłowych w Handlu i Przem.** Wszystkim członkom podaje się do wiadomości, iż we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 20 odbędzie się specjalne zebranie w sprawie plebiscytu Ubezp. Społecznych w Resursie Kupieckiej.

— **Kajakowcy uwaga!** W środę, 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w „Norze", restauracji Berendta przy ul. Dworcowej plenarne zebranie sekcji kajakowców „Wodnika". W zebraniu tem mogą wziąć udział również kajakowcy niestowarzyszeni.

— **Do wiadomości członków Polskiego Białego Krzyża.** Celem nawiązania bliższego kontaktu między licznemi członkami Polskiego Białego Krzyża i stworzenie miłego ośrodka towarzyskiego organizuje Polski Biały Krzyż w każdą środę po pierwszym w salonach Klubu Polskiego przy ul. Gdańskiej o godz. 20 „Czarne Kawy". W programie: Czarna kawa — koncert — dancing — bridge. Strój wieczorowy.

Pierwsza Czarna Kawa odbędzie się w środę, 3 października br. o godz. 20.

Z miasta

— **Koncert Niedzielskiego w Bydgoszczy.** Dowiadujemy się, że znakomity nasz pianista Niedzielski zgodził się oddać dochód ze swego jedynego koncertu, który da w Bydgoszczy przed swym dorocznym wyjazdem zagranicę, na budowę kościoła na Bielawkach. Organizuje się obecnie komitet złożony z wybitnych osobistości naszego miasta, ażeby zająć się należytem przygotowaniem występu słynnego pianisty w rodzinnem mieście. Datę tego koncertu wyznaczono na 15 października w Teatrze Miejskim.

— **Poczta peronowa przyjmuje telegramy zagraniczne.** Od 1 września br. poczta peronowa przyjmuje od podróżnych telegramy do zagranicy. Inowacja powyższa obejmuje przyjmowanie telegramów zwykłych i pilnych do wszystkich krajów europejskich, przyczem w telegramach tych mogą być podane następujące płatne wskazówki służbowe: GP (do odebrania na poczcie), TR (do odebrania w telegrafie), Express (umyślnym posłańcem), MP (do rąk własnych), Cuvert (doręczyć w stanie otwartym), Jour (doręczyć w dzień), Nuit (doręczyć w nocy), Tf (telefonem). Na terenie Województwa Pomorskiego poczty peronowe są czynne w **Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie i Gdyni.**

— **Zarząd Polskiego Białego Krzyża** podaje do wiadomości, że na członka dożywotniego Polskiego Białego Krzyża zapisał się Korpus Podoficerski 61 pułku piechoty. Oby powyższy szlachetny czyn znalazł jak najwięcej naśladowców.

— **Zawody piłkarskie o mistrzostwo miasta.** W wtorek dnia 25 bm. o godz. 16 odbędą się na Stadjonie Miejskim interesujące zawody w piłkę nożną o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy K. S. „Polonja" a K. S. „Astorja" Z. S. Wstęp na boisko 25 gr.

Z KRONIKI POLICYJNEJ.

— **Po drabce przez okno** dostał się do mieszkania p. Stanisława Majchra zam. w Bydgoszczy przy ul. Krakowskiej 12 nieznany dotąd złodziej, który zagarnąwszy do swej przepaścistej kieszeni leżącą na stoliku nocnym zapalniczkę benzynową, zegarek i 20 zł.,.. na drobne wydatki, ulotnił się przez nikogo nie spostrzeżony tą samą drogą, którą wszedł. Nocny gość zachowywał się tak cicho, że nie zbudził nikogo z pogrążonych w śnie domowników.

— **Również przez okno**, ale tym razem już bez pomocy drabiny wwindował się do mieszkania p. Franciszka Falożyńskiego (ul. Brzozowa 54) jakiś opryszek, który nie mogąc znaleźć gotówki skradł szereg cenniejszych, a lżejszych przedmiotów domowego użytku. Złodziej, plądrując mieszkanie, dobrał się do kredensu, z którego zabrał równe dwa tuziny noży i widelcy marki „Solingen" i złoty naszyjnik z medaljonem. Ponadto sprawca zabrał brzytew do golenia i okulary, chcąc widocznie w ten sposób utrudnić poszkodowanemu ewentualny pościg.

— **Kradną nawet maszyny do szycia.** P. Gertruda Moller zam. przy ul. Dworcowej 83 doniosła onegdaj policji, iż skradziono jej w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach maszynę do szycia marki „Singer", oraz kilka sztuk bielizny. Stratę swą oblicza poszkodowana na 250 zł.

Apel do społeczeństwa bydgoskiego

o pomoc dla naszej kształcącej się młodzieży

Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Męskiej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, chcąc zasilić swe fundusze na stypendja dla niezamożnej lecz zdolnej młodzieży pochodzenia wielkopolskiego, kształcącej się w szkołach wyższych i średnich - ogólnokształcących i zawodowych urządza w dniu 23 września br., za pozwoleniem p. Wojewody na terenie całej Wielkopolski publiczną składkę uliczną.

Jak ważnym i doniosłym jest cel powyższej składki świadczy to, że od roku 1861 wydano stypendjów na sumę przeszło 5.250.000 zł., a w samym roku 1933 było 257 stypendystów wielkopolan, w tem 5 z miasta Bydgoszczy i powiatu, którzy pobrali razem blisko 110.000 zł.

Za czasów zaborczych większość studentów wielkopolan korzystała z stypendjów im. Marcinkowskiego, by odznaczyć się później wybitnie w służbie nauki, pracy społecznej i narodowej.

Obecnie liczba ubiegających się i zasługujących na pomoc wzrosła niepomiernie, nieproporcjonalnie do dysponowanych funduszów. Dlatego też, komu zależy na zdrowiu i sile naszej przyszłej inteligencji, która będzie miała zadanie zrealizowania i podtrzymania mocarstwowej potęgi naszego Państwa, niech nie skąpi ofiar. Szczególnie my Bydgoszczanie pokażmy, że kochamy naszą młodzież przynajmniej tak, jak inne miasta, że troska o naszą młodzież leży nam na sercu i tam, gdzie myśl jest wielka, a cel wzniosły, potrafimy okazać zrozumienie.

Komitet na miasto Bydgoszcz. (—) Ks. prof. Średziński, sekretarz; (—) Prof. Mazurkiewicz, dyr. P. G. H., prezes.

Bydgoscy pracownicy umysłowi

a plebiscyt świata pracy w sprawie ubezpieczeń społecznych

Deklaracja w sprawie ubezpieczeń społecznych rozesłana przez Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych nie pozostała w Bydgoszczy, gdzie świat pracowników umysłowych obejmuje około 2.000 jednostek, bez echa. Z inicjatywy zarządu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Bydgoszczy odbyło się przedwczoraj w sali Resursy Kupieckiej informacyjne zgromadzenie delegatów kilkunastu związków zawodowych reprezentujących miejscowy ośrodek pracy umysłowej.

Obradom delegatów przewodniczył prezes Zw. Zaw. Prac. Umysł. p. Kędziora, który w ogólnych zarysach przedstawił zgromadzonym poczynania Unji w kwestji ubezpieczeń społecznych. W dniach 17 do 28 bm. odbywa się na terenie całego kraju ogólny plebiscyt pracowników umysłowych, w którym mają się wypowiedzieć na temat ubezpieczeń socjalnych nietylko sami pracownicy, lecz i dorośli członkowie ich rodzin. Każdy pracownik umysłowy, za pośrednictwem swojego związku zawodowego otrzymuje w tym celu odpowiednią ilość specjalnych kart, zawierających pięć pytań na które należy odpowiedzieć pod adresem Komitetu Plebiscytowego Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.

Po krótkiej dyskusji, w której głos zabierali prezes Związku Młodych Drogerzystów, prezes Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego i in. — postanowiono w plebiscycie wziąć ogólny udział, a to za pośrednictwem central swoich związków zawodowych.

W dniach najbliższych wszyscy zrzeszeni pracownicy umysłowi otrzymają od swoich zarządów wspomniane karty, za pomocą których wyrażą swoją opinję w kwestji ubezpieczeń społecznych. Niezrzeszeni umysłowcy mogą również zabierać głos w plebiscycie.

Z działalności Oddziału Z. S. Nr. 5. przy Wytwórni Polsk. Monopolu Tyt. w Bydgoszczy

W świetlicy Oddziału odbyło się przed kilkoma dniami pod przewodnictwem ob. prezesa Jasickiego ogólne miesięczne zebranie Oddziału. Po przemówieniu dyr. Kłodnickiego, inspektora Związku Strzeleckiego o zadaniach i obowiązkach strzelca, krótki referat o znaczeniu polskiego zwycięstwa w Chalenge'u w obecnym roku, oraz o wystąpieniu p. ministra Spraw Zagranicznych Becka w Genewie wygłosił ob. Dobrowolski. Przedyskutowano również udział drużyny w turnieju gier o mistrzostwo miasta w dniu 23. b. m. na Stadjonie Miejskim, w marszu 5 km. w maskach gazowych, oraz w biegu naprzełaj, który odbędzie się w połowie października r. b. przyczem zebrani strzelcy w zrozumieniu szlachetnej rywalizacji postanowili prowadzić pracę w ten sposób, by oddział zajął miejsca godne tradycji sportowej „Strzelca".

Po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady" przewodniczący zebranie zakończył.

Krwawa bójka na ulicy

Nóż rozstrzygnął pojedynek dwóch kolegów

Ulica Jagiellońska była w nocy na 23 bm. terenem krwawej bójki, stoczonej przez dwóch „złotych młodzieniaszków" po wieczorze spędzonym na wesołej zabawie, suto zakrapianej alkoholem. Nieliczni przechodnie, przechodzący w pobliżu „areny", na której potykali się dwaj przyzwoicie odziani młodzieńcy — zauważyli w pewnym momencie, jak jeden z walczących z głuchem jękiem osunął się na bruk. Okazało się niebawem, że do pojedynku wprowadzono, jako środek decydujący — nóż. Powalony mężczyzna niezdolny ruszyć się o własnych siłach wydawał tylko głuche jęki. Z głębokiej rany na plecach w okolicach karku dobywała się struga krwi.

Jak się okazało — ranionym jest niejaki **24-letni handlowiec Józef Kiełpiński**, zamieszkały przy ul. Łokietka 16. Umieszczono go w Szpitalu Miejskim. Stan jego jest dość ciężki. Pozatem policja zaopiekowała się sprawcą krwawego porachunku, pewnym 26-letnim ekspedjentem z Bydgoszczy, zamykając go w areszcie przy **Wałach Jagiellońskich.**

Za obrazę uczuć religijnych bezwzględne więzienie

Za awantury grzywna swoją drogą

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy zasiedli onegdaj czterej mieszkańcy Mierucina (powiat wyrzyski), niejacy: Bronisław Spicker, Józef Tyma, Jan Szmała i Bronisław Klóska, oskarżeni o wywołanie no i naturalnie cały przebieg arabskiej awantury w lokalu Kirchlische Gemeindschaft w Mierucinie, gdzie akurat odbywała się licytacja gruntów gminnych.

Wszyscy oskarżeni skazani zostali na grzywnę, ponadto zaś Spicker na karę 6 mies. bezwzględnego więzienia za obrazę uczuć religijnych, popełnioną podczas awantury, w chwili, gdy zwrócono mu uwagę na jego zachowanie się w miejscu służącem za dom modlitwy.

Znów trzy „fabrykantki aniołków" znalazły się pod kluczem

Żona kolejarza trudniła się zawodowo spędzaniem płodu

Jak się dowiadujemy, ubiegłej soboty policja bydgoska ujęła na polecenie władz bezpieczeństwa, po dłuższej obserwacji trzy kobiety, podejrzane o spędzanie płodu w celach zysku.

Pod kluczem do dyspozycji władz prokuratorskich znalazły się niejakie: Zofja T. zam. przy ul. Cieszkowskiego, Gertruda M., zam. przy ul. Kościuszki i żona pewnego kolejarza z ul. Sowińskiego, niejaka K. Ostatnia z przytrzymanych ma już kilka spraw o zawodowe spędzanie płodu w sądzie.

P. inż. Rolbieski na ławie oskarż.

Dużą sensację w naszem mieście wzbudziła wczorajsza rozprawa przed wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy przeciwko właścicielowi fabryki „Karbid Wielkopolski", oraz b. konsulowi honorowemu Szwecji inż. Stanisławowi Rolbieskiemu, oskarżonemu *z art. 165 ustawy o spółkach akcyjnych*.

Podsądny dopuścił się swego czasu występku w duchu powyżej wspomnianego artykułu przez to, iż w czasie od listopada 1931 do dnia 3 stycznia 1934 r., jako jedyny członek Sp. Akc. „Karbid Wielkopolski" w Smukale pod Bydgoszczą spowodował nabycie przez Spółkę Akcyjną własnych akcyj, których następnie w wypadkach nieobjętych przepisami ustawy używał pod zastaw, z wyraźną szkodą akcjonarjuszy. Pozatem inż. Rolbieski przeprowadził transkację skupu 1476 akcyj za cenę 195,807,61 zł pokrywając ten wydatek z funduszów obrotowych, wreszcie, że od jednej z akcjonarjuszek p. Wierzbickiej wykupił z pieniędzy obrotowych 150 sztuk akcyj wartości 30.000 zł, za 5.000 zł.

O wadze wyżej wspomnianych występków świadczy fakt powierzenia oskarżenia prokuratorowi dla spraw specjalnej wagi p. Koniecznemu z Poznania.

Sąd biorąc pod uwagę jako moment obciążający zarówno stanowisko społeczne oskarżonego, jak i jego stopień wykształcenia wykluczający nieświadomość kolizji z prawem — i wskazujący raczej na pełną premedytację z jaką p. Rolbieski akcję występną przeprowadził, skazał go na 3.000 zł. grzywny, bez możności zamiany w razie nieściągalności na areszt.

Rozprawę prowadził sędzia S. O. dr. Kulakowski, oskarżonego bronił mec. Domke.

Kiepski żart — kiepska obrona

P. Zygmunt coś źle wykombinował

Na ławie oskarżonych wydziału karnego S. O. w Bydgoszczy zasiadł wczoraj niejaki 49-letni Zygmunt Grabowski z Barcina powiatu szubińskiego, oskarżony o najpospolitsze w świecie oszustwo i sfałszowanie kwitu, które niepozbawiony snać poczucia humoru podsądny starał się przedstawić jako... niewinny żart.

Grabowski zakupił u posiadającego w Barcinie gospodarstwo p. Marjana Kułakowskiego z Bydgoszczy 8 centnarów siana. Po załatwieniu transakcji — sprzedający wydał Grabowskiemu kwit, upoważniający go do odbioru zakupionego siana na miejscu w Barcinie. Grabowski jednak, nie dość że zrobił niezły chyba interes legalnie — przed nierozważnie, bo cyfrowo tylko uwidocznioną ósemką dopisał jedynkę, dzięki czemu kwit opiewał nie na 8 ctr. lecz na 18.

Za sfałszowanie kwitu Grabowski odpowiadał wczoraj przed sądem, gdzie starał się on całą sprawę przemienić poprostu w... żart. Twierdził on mianowicie, że znając „dobrze" p. Kułakowskiego jedynkę dopisał poprostu dla kawału. Na nieszczęście dla niego, obecny na rozprawie poszkodowany „nie połapał się" na ciężkim dowcipie, wobec czego kiepski żart p. Zygmunta stracił również wszelkie walory obrony.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego sąd orzekł wyrok zasądzający Grabowskiego na karę ośmiomiesięcznego więzienia, z zawieszeniem na 3 lata.

Przy objawach przeczulenia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich.

W kilku wierszach

Prezydent policji **BERLIŃSKIEJ** wydał zarządzenie, zabraniające organizacjom młodzieży żydowskiej w okręgu miasta Berlina noszenia mundurów i odznak związkowych, urządzania zbiorowych wymarszów lub ćwiczeń terenowych, noszenia sztandarów, przebywania we wspólnych lokalach oraz wydawania i kolportażu wszelkich druków.

BADEŃSKI minister Spraw Wewnętrznych nakazał konfiskatę majątku rozwiązanego „Volksverein fuer das katholische Deutschland", jednego z największych kulturalno - wydawniczych ośrodków propagandowych b. partji centrowej. Konfiskata motywowana jest tem, iż majątek służył dążeniom wrogim narodowi i państwu.

Onegdaj ukończyła w **WIEDNIU** swe obrady międzynarodowa konferencja policyjna. Tematem obrad konferencji była międzynarodowa współpraca przy zwalczaniu handlu kobietami, przemycania narkotyków, fałszowania paszportów, papierów wartościowych, banknotów i t. p. Ponadto omówiono sprawę międzynarodowego radja policyjnego. Następna konferencja odbędzie się w czerwcu 1935 r. w Kopenhadze.

Władze niemieckie wydały w dn. 18 września w ręce władz austrjackich legjonistę Sutterluettig, ściganego przez władze austrjackie za zdradę stanu. Legjonista ten został osadzony w areszcie w **KUFSTEIN**. Jest to pierwszy wypadek wydania zbiegłego legjonisty przez władze niemieckie.

Posłem ZSRR w **DANJI** został mianowany Mikołaj Tichmieniew, działacz gospodarczy.

W sobotę Ojciec św. powrócił z Castel Gandolfo do **WATYKANU**. Wakacje Ojca św., które pokrzepiły znacznie jego zdrowie, trwały miesiąc i 22 dni.

Rząd **ŁOTEWSKI** wypowiedział obowiązujący od dnia 21 grudnia 1933 r. łotewsko-litewski traktat handlowy i układ o małym ruchu granicznym. Krok rządu łotewskiego wywołał w Kownie zdziwienie, gdyż po niedawnem zawarciu paktu bałtyckiego nie liczono się z możliwością tak szybkiego wypowiedzenia wspomnianych traktatów.

Prezydent Zamora podpisał dekret wprowadzający stan wyjątkowy na terenie całej **HISZPANJI**. Dekret wszedł w życie z dniem 23 bm.

W pobliżu miejscowości **GERONE** (Hiszpanja), zderzyły się dwa autobusy, 40 osób jest rannych, z tych wiele ciężko.

Z **BARCELONY** donoszą, iż obywatel francuski Marreau zjawił się w urzędzie policyjnym i oświadczył, iż jest mordercą rady Prince'a. Policja odnosi się z niedowierzaniem do zeznań Marreau, przypuszczając, iż jest on albo obłąkany, albo umyślnie oskarża się o zbrodnię, której nie popełnił, by zostać deportowanym do Francji.

Z **MUKDENU** donoszą, iż na wielkiej konferencji dowódców wojsk japońskich i mandżurskich omówiono plan kampanji wojskowej w celu wytępienia bandytyzmu na wschodnim i zachodnim odcinku kolei wschodnio - chińskiej. Akcja rozpocznie się od pacyfikacji okolic Charbina.

W **CHABAROWSKU** i **BŁAGOWIESZCZENSKU** (Daleki Wschód), wykryto wielkie nadużycia w urzędach podatkowych, których pracownicy czynili szereg nielegalnych ulg osobom prywatnym. Wielu urzędników pociągnięto do odpowiedzialności.

W prowincji **DŻEHOL** (Mandżurja) wybuchła epidemja dezynterji. Stwierdzono kilkanaście wypadków wśród żołnierzy. Mandżurska agencja prasowa oblicza, iż ogółem na dezynterję zmarło przeszło 150 osób ludności cywilnej i żołnierzy.

Według wiadomości nadeszłych z **SZIMONOZEKI** (Japonja), panuje duże zaniepokojenie co do losu 4 parowców, które 20 bm. opuściły port i dotychczas nie przyszły do miejsca przeznaczenia. Na parowcach tych znajdowało się przeszło 500 marynarzy i pasażerów. Możliwem jest, że parowce zatonęły podczas tajfunu.

Onegdaj zarówno przedstawiciele robotników, jak i fabrykantów zasadniczo wyrazili swą zgodę na pojednawczą interwencję władz rządowych **U. S. A.** w strajku włókienniczym. Możliwem jest że już w poniedziałek przystąpi do pracy 500 tysięcy strajkujących robotników. Załatwienie spornych spraw nastąpiłoby po wznowieniu pracy.

Przywileje kawalerów orderu „Virtuti Militari"

Z dniem 21-ym bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wojskowych do ustawy z 1933 r. o orderze wojennym „Virtuti Militari".

Rozporządzenie to przewiduje, iż kawalerowi „Virtuti Militari" nieposiadającemu wystarczających środków do życia, państwo dostarczy pracy na jego prośbę, przy zachowaniu obowiązujących dla danej dziedziny pracy przepisów ustawowych. Starostwo stwierdzi warunki materjalne i stan zdrowia, proszącego o pracę, oraz jego kwalifikacje osobiste, poczem skieruje podanie do kapituły orderu „Virtuti Militari".

Na wypadek zwolnienia ze służby kawalera orderu „Virtuti Militari", rozwiązanie stosunku służbowego może nastąpić w przypadkach, przewidzianych przez przepisy, normujące stosunek służbowy. Jeśli nastąpiło ono jednakże bez winy ze strony zwolnionego, zachowuje on prawo do otrzymania stanowiska odpowiadającego jego kwalifikacjom w innym dziale administracji państwowej, albo przedsiębiorstwie państwowem. O powodach rozwiązania stosunku służbowego zawiadamia właściwa władza kapitułę orderu „Virtuti Militari".

Stosunek służbowy kawalera orderu „Virtuti Militari", który wywiązuje się należycie z powierzonych mu obowiązków, powinien być najpóźniej w ciągu jednego roku zmieniony na stosunek, zapewniający mu uzyskanie prawa do zaopatrzenia emerytalnego, jeśli przepisy obowiązujące w danym dziale administracji państwowej, lub przedsiębiorstwie państwowem przewidują możliwość uzyskania tego prawa.

W wypadkach, gdy władza administracyjna stwierdzi, że proszący o pracę nie posiada wystarczających środków do życia, a komisja wojskowo-lekarska stwierdzi równocześnie czasową lub stałą utratę przez niego zdolność do pracy, Minister Spraw Wojskowych występuje z wnioskiem o przyznanie mu zaopatrzenia czasowego, lub stałego w zależności od charakteru utraty zdolności do pracy, zawiadamiając o sposobie załatwienia kapitułę orderu „Virtuti Militari". Zaopatrzenie to może zostać przyznane bądź w gotówce, bądź też w formie umieszczenia kawalera orderu „Virtuti Militari" w przeznaczonym na ten cel zakładzie, przyczem w tym drugim wypadku otrzymuje on mieszkanie, utrzymanie i odzież na koszt skarbu państwa.

Pozatem kawalerom orderu „Virtuti Militari" przysługuje prawo do pomocy lekarskiej na zasadach i w zakresie ustalonym właściwemi przepisami dla żołnierzy zawodowych w stanie spoczynku.

Dzieci ślubne, jak również uprawnione kawalerów orderu „Virtuti Militari", które uczęszczają do szkół państwowych, wolne są — w razie stwierdzonej niezamożności rodziców, lub ich samych, jeśli są sierotami — od wszelkich szkolnych opłat administracyjnych, pobieranych na rzecz skarbu państwa, jeżeli czynią dostateczne postępy w nauce i zachowują się zadawalająco.

Jak powinny się odżywiać rodziny robotnicze?

10 zasad opracowanych przez Sekcję Higieny Ligi Narodów

Obniżenie zarobków w latach kryzysu zmusiło rodziny robotnicze do znacznego okrojenia budżetów spożywczych. W związku z tem Sekcja Higjeny Ligi Narodów powołała specjalną komisję, która miała zająć się opracowaniem ogólnych zasad zdrowego i taniego odżywiania się. Zasady ujęto w popularną formę dekalogu:

1. Pożywienie, w którem przeważa chleb, kartofle i margaryna lub tłuszcz wieprzowy, należy uzupełniać mlekiem i serem oraz świeżemi jarzynami, ażeby uzupełnić brakującą ilość pełnowartościowego białka, wapnia i witamin.

2. W codzien. pożywieniu nie powinno brakować grubomielonego zboża, czy to w postaci chleba razowego, czy też potraw z mąki razowej.

3. Dorastające dzieci, matki w ciąży oraz karmiące powinny otrzymywać zwiększoną rację mleka, conajmniej litr dziennie.

4. Mleko zbierane jest tańsze i jako takie zawiera więcej części pożywnych w stosunku do ceny. Brak zaś witaminy przeciwkrzywiczej i witaminy wzrostu można uzup. w inny sposób.

5. Sery są najtańszem źródłem białka zwierzęcego, powinny być przeto obficie reprezentowane w pożywieniu.

6. Jeśli ktoś nie kupuje masła lub używa je w małej ilości, powinien otrzymywać w pożywieniu więcej zielonych jarzyn i marchwi.

7. Zamiast zwyczajnej margaryny lub tłuszczu wieprzowego powinno się używać margaryny, zawierającej witaminy. (U nas, niestety, nie wytwarza się takiej margaryny).

8. Tłuste ryby, szczególnie śledzie, są taniem źródłem wartościowych składników pożywienia.

9. Mięśnie są mniej wartościowym środkiem odżywczym, niż gruczoły (wątroba, nerki, śledziona) i krew. Lepiej jest więc kupować kiszki wątrobiane i krwawe, niż mięso, bo są i tańsze i pożywniejsze.

10. Niemowlęta i małe dzieci powinny otrzymywać oprócz zwyczajnego pożywienia, tran. Bez tego nie można mieć pewności, że się je uchroni przed krzywicą.

Programy radjowe

PONIEDZIAŁEK, DN. 24 WRZEŚNIA

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty); 6.58 Gimnastyka; 7,15 Dziennik poranny; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa); 7,50 Koncert reklamowy; 10,45—11,00 Muzyka (płyty); 11,00 Wiadom. meteorol w jęz. polskim i obcych dla uczestników Międzynarod. Zawodów Balonowych o puhar Gordon-Benetta; 11,30 Muzyka (płyty); 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadomości meteorl.; 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej; 12,10 Transmisja koncertu z Wilna; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Ulubione arje tenorowe (płyty); 15,30 Wiadom. o eksporcie polskim; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Muzyka lekka. Wyk.: ork W. Wilkosza i M. Konarek-Korska (piosenki); 16,30 Wiadomości meteorol. w jęz. polskim i obcym dla uczestników Międz. Zawodów Balonowych o puhar Gordon-Bennetta; 16,45 Kurs języka niemieckiego ze Lwowa; 17,00 Koncert kameralny. Wyk. L. Hakowska (skrz.) i K. Jasieńska (fortepian); 17,25 „Skrzynka poczt.", omówi dr. M. Stępowski; 17,35 Recital ze Lwowa; 17,50 Pogadanka p. B. Winawera; 18,00 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż W Tarkowski; 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy"; 18,15 Muzyka lekka ze Lwowa; 18.35 Piosenki w wyk. chóru „Eryana (płyty); 18,45 Konkurs dla dzieci: „Pierwsza żyrafa w Polsce". (Djalog prof. S. Sumińskiego z dyr Żabińskim); 19,00 — 19,25 Transmisja z Katowic; 19,25 Chwilka harcerska; 19,30 „Wśród osadników wojskowych", wygł. p. J. Maciejewski (feljeton); 19,45 Program na dz. następny; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Najnowsze przeboje w wykon. Londyńskiej ork. radj. B. B. C (płyty); 21,05 Tr z Wiednia. Koncert z ok. dziesięciolecia istnienia radjofonji Wiedeńskiej. Wyk.: ork Filh. Wiedeńskiej pod dyr. O Kabasty i T Tröster (fort.). W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy w Polsce"; 22,00 Odczyt p. t. „Czy zbliżamy się ku zagładzie cywilizacji", wygł. p. P. Hulka-Laskowski; 22,15 Koncert reklamowy; 22,30 Muzyka tan. z dancingu „Adria"; 23,00 Wiadomości meteorol dla komunikacji lotniczej; 23,05 Wiadom. meteorologiczne dla uczestników Międz. Zaw. Balonowych o puhar Gordon Bennetta. 23,10—1,00 D. c. muz. tan. z kaw. „Adria"; 1,00—5,30 Półgodzinne wiadomości meteorologiczne w jęz polskim i obcych dla uczestników Międzynar. Zawodów Balonowych o puhar Gordon Bennetta, przedzielane półgodzinną muzykę z płyt; 5,30 „Kiedy ranne wstają zorze".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18,00 *Katowice.* Dr. Wł Dzięgiel: „Czar polskiej mowy wśród obcych".

18,00 *Kraków.* „Stary Kraków" — w opr. dr. J. Dobrzyckiego.

19,00 *Wilno.* Aud. literacka „Wajdewutas" — fragm. z powieści „Dewajtis" M. Rodziewiczówny.

20,00 *Belgrad.* „Werther" — opera Masseneta. Tr. z Teatru Narodowego w Zagrzebiu.

20.00 *Londyn (National).* Wieczór wagnerowski z Queen's Hallu.

20,30 *Oslo.* Koncert uroczysty z ok. Święta Muzyki Skandynawskiej.

20,45 *Sztutgart.* Wieczór oper.

21,05 *Wiedeń.* Koncert uroczysty z ok 10-lecia Ravagu

22,30 *Wilno.* Recital na oboju w wyk. I Brejtmana.

WTOREK, DNIA 25 WRZEŚNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,58, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty), 6.58 Gimnastyka. 7,15 Dziennik por. 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa). 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ork. hawajskiej J Ławrusiewicza i M. Wróblewskiego. 12,45 Obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych p. t. „Dziaduś rzepkę ciągnie", J. Sorokowicza. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Słynni altowioliści i wiolonczeliści (płyty). 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Muzyka salonowa w wyk. Zespołu Z. Grossmana. 16,45 „Skrzynka PKO.". 17,00 Recital skrzypcowy J. Dworakowskiego. Przy fortepianie J. Lefeld 17,25 Pogadanka społeczna. „Bezrobotny", wygł. p. S. Hartman. 17,35 Muzyka lekka w wyk. „Kapeli Krügera" (płyty). 17,50 Skrzynka poszt. techn., omówi p W. Frenkiel. 18,00 „Wiadomości rolnicze". wygł. inż. W. Kolodzieski. 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18,15 Recital śpiewaszy S Benoni (bas). Przy fort. L. Urstein. 18,45 Szkic literacki „Echa Pana Tadeusza w dzisiejszej Europie", wygł. p. P. Cazin. 19,00 Koncert z Poznania. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 D c. koncertu z Poznania. 19,45 Program na dz nast. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Transm. ze Lwowa. 20,45 Dziennik wiecz, 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert popul. Wyk: orkiestra symf. P. R. pod. dyr. M. Mierzejewskiego i H. Dudiczówna. 22,00 Koncert reklamowy. 22.15—23,00 Muzyka tan z danc „Paradis". 23,00 Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 D. c. muzyki tan.

„DZIADUŚ RZEPKĘ CIĄGNIE".

Jest taka znana bajeczka o upartej rzepce, której nie można było wyciągnąć z ziemi. Przyszedł dziaduś — ciągnie, przyszła babcia pewna, że temu poradzi; do pomocy przybiegł kot bury, przeleciał kogut z czerwonym grzebieniem. Ciągną, ciągną! — Nie wyciągnęli. Wreszcie przychodzi niepozorna myszka. I cóż powiecie na to — wyciągnęli! Właśnie potrzebna była jeszcze taka jedna maleńka mysz, aby wspólnemi siłami mogli podołać upartej rzepce. Taką to scenkę muzyczną na temat bajeczki nadaje radjostacja warszawska we wtorek o godz. 12,45 dla dzieci najmłodszych.

ZNAKOMITY TŁUMACZ „PANA TADEUSZA" PRZEMÓWI PRZEZ RADJO.

Znakomity tłumacz książek polskich na język francuski i wielki przyjaciel Polski, Francuz, Paweł Cazin, przetłumaczył ostatnio prozą „Pana Tadeusza". Książka spotkała się we Francji z wielkiem zainteresowaniem, poruszając opinję publiczną. Na temat echa „Pana Tadeusza" w dzisiejszej Europie opowie przez mikrofon warszawski sam znakomity tłumacz, posiadający w literaturze francuskiej poważne stanowisko, jako pisarz. Prelekcja p. Cazin nadana będzie we wtorek w języku polskim o godz. 18,45.

Więzienie w Bydgoszczy
ogłasza
PRZETARG

na dostawę:

1. **4500 sztuk śledzi, 200 l. octu, 5 kg. kminku, 2000 kg. grochu polnego, 2000 kg. fasoli kolorowej „Baryłka", 80.000 kg. ziemniaków jadalnych „Silesia", 7000 kg. kapusty kiszonej, 2000 kg. marchwi „Karotka", 2500 kg. buraków egipskich ćwikłowych, 150 kg. pietruszki, 300 kg. cebuli, 3 kg. bobkowych liści i 3 kg. pieprzu.**
2. **na okres od 1 października do 31 grudnia 1934 r. mleka (około 90 l. miesięcznie), słoniny (około 260 kg. miesięcznie), mięsa wieprzowego bez kości (około 260 kg. miesięcznie), wypiek chleba razowego (około 3500 kg. miesięcznie) i**
3. **30.000 kg. koksu i 5 m sześc. drzewa opałowego sosnowego.**

Oferty na wyżej wymienione artykuły, oprócz kapusty, ziemniaków, marchwi i buraków należy składać w **Kancelarji** Zarządu Więzienia do dnia 5 października 1934 r. godz. 12-tej w zapieczętowanych i zalakowanych **kopertach**, a na ziemniaki, kapustę, marchew i buraki **do dnia** 15 października 1934 r. godz. 12-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy na złożone wadjum w wysokości **5%** oferowanej sumy, oraz próbki oferowanych artykułów.

Oferowane artykuły muszą być pierwszorzędnej jakości.

Dostawa ziemniaków, kapusty, słoniny, mięsa wieprzowego, marchwi, buraków i chleba razowego odbywać się będzie partjami, każdorazowo według zapotrzebowania więzienia, przyczem do wypieku chleba mąkę dostarczy więzienie a wszelkie inne dodatki, — dostawca.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru **oferenta** lub zarządzenia ustanego przetargu. Oferty **nieodpowiadające** warunkom przetargu lub złożone po **terminie**, rozpatrywane nie będą.

Wszelkich informacji udziela Naczelnik Więzienia.

Naczelnik Więzienia: (—) A. Tucholski.

6988

Sygnatura Km. 204 981, 982-34, 1980, 2141-34. (6987

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Dworcowa Nr. 57, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1934 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 34, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Zdebskiego, składających się z mebli, urządzenia składowego, maszyny do pisania marki „Torpedo" oraz 200 książek szkolnych — oszacowanych na łączną sumę zł. 1.472,— zł.; że dnia 26 września 1934 r. o godz. 11,00 w Bydgoszczy ul. Osada Nr. 17 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Aleksandra Marcinkowskiego — składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 3.464,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1934 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Zl. 317-318-8-K.

PRZETARG.

Dnia 4 października br. o godz. 9-tej odbędzie się w 18 p. ułanów przetarg nieograniczony na dostawę większych ilości artykułów żywnościowych jak: ziemniaków, siana, marchwi pastewnej, jarzyn twardych, jarzyn świeżych i t. p. Bliższych informacyj odnośnie przetargu i dostawy udziela kwatermistrzostwo 18 p. ułanów.

Kwatermistrz 18 p. ułanów: (—) Rekucki major.

6990 676-Gr.

Do akt km. 2368, 2099, 2428, 1637, 2365, 1207-34-II.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II. Józef Penk w Gdyni, ul. Leśna nr. 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 25 września 1934 r. odbędą się publiczne licytacje ruchomości a mianowicie: o godz. 11-tej w Gdyni ul. Śląska dom Olszewskiego: aparat radjowy 3-lampkowy z głośnikiem, z prostownikiem oraz ze stolikiem, 1 biurko, 1 bufet, 1 stół okrągły, 1 dywan pluszowy oszacowanych na sumę 475,— zł.; o godz. 12-tej w Gdyni ul. Śląska 36: 1 lustro w ramach, 1 manekin, 3 krzesła wiedeńskie oszacowanych na sumę 75,— zł.; o godz. 12,30 w Gdyni, ul. 10 Lutego 23: 1 maszyna do szycia „Singer", oszacowana na 100,— zł.; o godz. 13-tej w Gdyni ul. Świętojańska 98: 1 maszyna do pisania „Remington" oszacowana na 400,— zł.; o godz. 15-tej w Gdyni ul. Marszałka Piłsudskiego ZUPU m. 75: 1 szafa do ubrań, 1 leżak, 2 ubrania męskie, 2 obrazy, 1 stojak do garderoby, 6 kieliszków alpakowych oszacowanych na sumę 240,— zł.; o godz. 16-tej w Gdyni ul. Śląska 45: 1 maszynę do szycia „Singer" oszacowaną na 200,— zł. Wyżej wymienione ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej wymienionym. 7001

Gdynia, dnia 22 września 1934 r.

Komornik: (—) J. Penk.

Km. 959-34 6993

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 września o godz. 12 sprzedawać będę u Karola Hansla Krzyżacka 5 za gotówkę: bibljotekę, biurko, fotel, dywany, bufet, kredens, 6 krzeseł dębowych, firany, kanapę, obrazy, 2 nocne stoliki umywalkę, leżankę i inne przedmioty.

(—) Bernard Linde, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 26 września 30 o godzinie 10-tej w lokalu składnicy 1. Urzędu Skarbowego przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: samochodu osob., radjo apar., biurek, kanap, maszyny do pisania, regału biurowego, wozu do rozwożenia pieczywa, dywanu, bufetu, umywalni i zegara. Dnia 27 września 1934 r. o godz. 10-tej w lokalu jak wyżej. Natomiast następujące przedmioty: rower męski, wafle, zegar do mierzenia wody, pompy większe, mniejsze i dwutłokowe, zegarek, biurka, ubrania czarne, maszyna do liczenia, książki, maszyna do pisania i tokarkę.

Za Naczelnika 3. Urzędu Skarbowego.

6986 Zl. 1131-8

Spis zapowiedzi Nr. 94/34. 6996

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Franciszek Reszka, konduktor kolejowy, wdowiec, zamieszkały w Wejherowie przy ulicy Br. Pierackiego 48, syn niezamężnej Marji Reszkównej, bez zawodu, zamieszkałej w Robakowie, pow. chełmińskiego; 2) panna Marja Wittbrodt, gospodyni, zamieszkała w Sopotach, Wolne Miasto Gdańsk, Ad. Hitlerstrasse 704a, córka zmarłego rolnika Jakóba Wittbrodt i jego zmarłej żony Barbary z domu Litzau oboje ostatnio zamieszkałych w Tempczu powiatu Morskiego, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie i w Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Wejherowo, dnia 21 września 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Hasse.

Ogłoszenie

Po ukończeniu naprawy żelaznego mostu zwodzonego prowadzącego przez kanał w Tiegenort na trasie wału prawobrzeżnego Wisły Elbląskiej ruch na moście oraz ruch statków przez most został znowu otwarty **dnia 20 września 1934 r.** 6997

Gdańsk, dnia 20 września 1934 r.

RADA PORTU I DRÓG WODNYCH W GDAŃSKU.

Do akt Nr. IV Km. 2114-34. 6999

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 września 1934 r. o godz. 10, w Gdyni, ul. Władysława IV nr. 23 m. 14 w mojej kancelarji odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 zegarek kieszonkowy w złoconej kopercie, 1 aparat fotogr. marki „Specjal Aplanat" 9×12, 1 aparat fotogr. Kodak, 1 marynarka i 2 kamizelki, wartość 110,— zł. Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 21 września 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

Do akt Nr. IV. Km. 2679, 1373, 2472 i 2571-34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV. zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 września 1934 r. o godz. 11,30 w Gdyni ul. Śląska naprzeciw ZUPU odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyna do szycia, 1 umywalka z płytą marmurową i lustrem, 2 nocne stoliki, 1 tapczan, 3 pary firan, 1 lustro z stolikiem, 4 obrazy, 1 fotel koszykowy, 1 zegar figurowy, 1 portjera gobelinowa z karniszem — wartość 353,— zł.; o godz. 12-tej 2 kilimy ścienne, wartość 150,— zł., zbiórka kupców ul. Śląska przed blokiem Kasy Emeryt.; o godz. 12,30: 1 szafa żelazna — ogniotrwała i 1 samochód ciężarowy Chevrolet, wartość 820,— zł., zbiórka kupców przy ul. Śląskiej przy tanku benzynowym przed firmą Poznański. 7000

Gdynia, dnia 22 września 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III-go, urzędujący w Gdyni przy ul. Wysockiego pod Nr. 13 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 listopada 1934 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Nr. 33 Sądu Grodzkiego w Gdyni odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z kamienicy czteropiętrowej z oficyną położonej w Gdyni przy ulicy Antoniego Abrahama Nr. 105 obejmującej powierzchni 456 mtr. kw., która stanowi własność Franciszka Rogowskiego.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Gdyni tom XVII wykaz L. 368.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 129.820. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 97.365.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 12.982 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 7002

Gdynia, dnia 21 września 1934 r.

Komornik.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 Rozp. Rady Min. z dnia 25 czerwca 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż z licytacji: dnia 28 bm. o godz. 10-tej w Kruszynie Krain. 2.212 bloków sosnowych, 6 do 8 mtr. długości z tego 362 deski, 55 mm; 390 sztuk — 57 mm; 108 sztuk 65 mm; 24 sztuki 80 mm; 2.738 desek sosnowych 6—8 mtr. długości z tego 1.690 szt. 43 mm; 239 szt. 36 mm i 809 szt. 30 mm; 1 szafa żelazna ogniotrwała.

Za Naczelnika Urzędu: (—) Chmielewski, referendarz.

6985 Zl. 1130-8

1. Nn. 8-34. 6984

POSTANOWIENIE. Firmie „Ceres" Tow. z o. p. w Brusach jako dłużniczce udziela się odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy to jest do dnia 18 grudnia 1934. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużniczki mianuje się pana Beszterdę Franciszka z Brus. Koszty postępowania ponosi dłużniczka.

Chojnice, dnia 18 września 1934.

Sąd Grodzki.

Zagubiony

dowód tożsamości osoby, wystawiony przez Dyr. Kolei Państwowych na nazwisko Jan Benderski, nr. dow. 492820, unieważnia się. 6886

Buchalter

z długoletnią praktyką bankową i handlową, posiadający dobre świadectwa, kawaler lat 30, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do Admin. „Dnia Pomorskiego" Toruń pod nr. 6959.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.